Ner 130. Kraków, Sobota 9 Czerwca 1888. Rocznik LXI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń R. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 8 czerwca.

Jutro zbierają się w Budapeszcie obie delegacye, a mianowicie w południe austryacka, a po południu węgierska delegacya odbędą swe pierwsze posiedzenie. Prezydentem delegacyi austryackiej będzie wybrany JE. Dr Smolka; nie ulega również wątpliwości, że prezydentem delegacyi węgierskiej zostanie hr. Ludwik Tisza, a wiceprezydentem kardynał Haynald. Rząd wspólny wniesie już w sobotę swoje przedłożenia, a między temi preliminarz wspólnego budżetu na rok 1889. Przyjęcie obu delegacyj przez Cesarza nastąpi w niedzielę w zamku budzińskim.

Jak donoszą z Pesztu, przygotowano już w „Hôtel Hungaria“ sale dla delegacyi austryackiej. Z ministrem spraw zagranicznych hr. Kalnokym ma przybyć do Pesztu także francuski i włoski ambasador. O ile wiadomo, delegaci węgierscy, należący do opozycyi, nie zamierzają poruszać w delegacyi sprawy obsyłania wystawy paryskiej, a także co do pytań, mających się wystosować do hr. Kalnokiego, ma być zachowaną wielka ostrożność i delikatność. Panować ma wogóle usposobienie, aby prace delegacyjne załatwić z możliwą szybkością. Mimo to sądzą, że przed 9 lub 10 lipca delegacye nie będą zamknięte, gdyż pominąwszy już nadzwyczajny kredyt, którego rząd zażąda, preliminowane są w zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatkach wojskowych, tudzież w etacie marynarki niektóre podwyższenia, obciążające stale na przyszłość budżet.

W sprawie rzekomego przesilenia w ministerstwie pruskiem, którego jak się zdaje w ściślem znaczeniu tego wyrazu nie było, wynika pod wpływem światła, jakie na nią rzucał ostatni artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, który poniżej podajemy, mniej więcej następujący przebieg rzeczy:

Ustawa o przedłużeniu okresów ustawodawczych, która, jak wiadomo, mandaty posłów przedłuża z trzech lat na pięć była już podpisaną przez cesarza, kiedy z okazyi sprawdzania wyborów wykazano w sejmie pruskim cały szereg nielegalnego nacisku władz na rezultaty wyborów, przez co wolność wyborów stała się zupełnie iluzoryczną. Na cesarza wywarły rozprawy Izby, zakończone fulminującą mową Richtera i unieważnieniem dwóch wyborów, wielkie wrażenie. Postanowił więc połączyć z sankcyą ustawy akt zabezpieczający na przyszłość swobodny ruch wyborczy, i wystosował do ministra Puttkammera reskrypt, w którym powiedziano, że ponieważ teraz wyborcy tylko co lat pięć będą mieli sposobność wyrażenia swych życzeń przy urnie wyborczej, wolność wyborów tem staranniej odtąd przestrzeganą być winna. W myśl cesarza reskrypt ten miał być publikowanym razem z ustawą o przedłużeniu okresów legislacyjnych. Byłoby to w szczególności potępieniem dotychczasowej taktyki wyborczej ministra spraw wewnętrznych Puttkammera. Książę Bismark, który się już na dłuższy czas wybrał był do Warcina, zjechał nagle do Berlina i odbyło się wówczas owo posiedzenie rady ministeryalnej, na którą tyle zwracano uwagi.

Zdaje się, że na posiedzeniu tem postanowiono przedstawić cesarzowi, że lepiej nie ogłaszać wcale ustawy o przedłużeniu okresów legislacyjnych, niż ogłaszać z nią razem dekret kompromitujący ministerstwo. Ks. Bismark odbył potem dwugodzinną naradę z cesarzem, a po powrocie jego do Berlina pojawił się ostatni artykuł *Nordd. Allg Ztg*, którego główny ustęp opiewa, że „wobec poważnej sytuacyi dzisiejszej powinno sobie ministerstwo rozważyć, czy uzyskanie przedłużenia okresów ustawodawczych jest tak ważną rzeczą, aby z ogłoszenia odnośnej ustawy robić kwestyę gabinetową.“

Z orzeczenia tego wnoszą w kołach berlińskich, że przyszło do kompromisu między cesarzem a ministerstwem, skutkiem którego ani ustawa o przedłożeniu okresów ustawodawczych, ani reskrypt zastrzegający wolność wyborów ogłoszonemi nie będą.

Do ocenienia złego humoru, jaki z tego powodu panuje w pewnych kołach narodowo-liberalnych, posłużyć mogą żale *Köln. Ztg.* Dziennik ten utrzymywał, że całe ministerstwo poda się do dymisyi, jeśli nie nastąpi sankcya ustawy o przedłużeniu okresów ustawodawczych, zapewniającej na dwa lata dłużej mandaty znacznej części jej stronników, w ostatnich wyborach pod wpływem strachów wojennych wybranych. Teraz polemizuje *Köln. Ztg* z *Nordd. Allg. Ztg* i wyraża swój żal, że się ani ks. Bismark, ani całe ministerstwo ze sprawą tą nie solidaryzowało i nie zagroziło swą dymisyą.

Niektóre dzienniki niemieckie utrzymują, że ogłoszenie ustawy o przedłużeniu okresów ustawodawczych nastąpi, jeśli Puttkammer zdoła przekonać cesarza, że z wiedzą ministerstwa żadnych nadużyć władze w wyborach nie popełniły.

Ze względu na powziętą w Izbie francuskiej uchwałę, aby mowę Floqueta w dyskusyi z Boulangerem plakatami ogłosić, pisze *Temps*, co następuje: „Możnaby sobie zadać słuszne pytanie, czy ogłaszanie mowy Floqueta będzie środkiem zręcznym i czy nie posłuży właśnie za reklamę dla tego, którego ma potępić. Są rzeczy i ludzie, którzy istnieć tylko mogą za pomocą wrzawy, jaka koło nich powstaje. Czy wrzawa ta jest mu nieprzyjazną, czy sprzyjającą, o to mniejsza, byle była głośną. Boulanżeryzm należy do rzeczy tego rodzaju. Milczenie i życie regularne są dla niego zabójczemi. Dlatego zdrowszą byłoby taktyką otoczyć go czemś podobnem.“

Boulanger zaś, który zrazu czuł się pognębionym rezultatem dyskusyi, nabrał później znów miny i powiedział: Mniemałem, że Floquet jest jakimkolwiek mężem stanu, dopiero mowa jego zachwiała mnie w tem mniemaniu. Gdybym nie był rychlej wyszedł z Izby, byłbym pierwszy głosował za jej ogłoszeniem, bo to tylko mnie posłużyć może.

Journal des Débats i *Republique française* oświadczają: „Jeśli Floquet na prawdę chciał zapewnić trwałość rządów republikańskich, powinien był oświadczyć, że wśród obecnych okoliczności wszyscy republikanie powinni ponieść ofiarę i zrzec się wszelkich rewizyj konstytucyi“.

Pokojowe oznaki towarzyszą rozpoczęciu tegorocznej politycznej pory letniej. Jak wiele innych, tak i ten frazes stał się od lat kilku stereotypowym. Należy on do tych zdań, które równie nużącem jest zapisywać, jak czytać; nie, że peryodycznie powraca pod pióro, ale dlatego, że nic nie wyraża, nic nie określa, że jest czczym zbiorem słów bez znaczenia i doniosłości. Tak bowiem, jak wszelkie alarmy i obawy wojenne nieznaczyły wojny, tak samo i oznaki pokojowe, pokoju nie zapewniają. Nikt nie umiał określić ani powodów, ani celów ostatecznych, przewidywanej wojny; nikt nie zdoła też powiedzieć, na czem opiera się pokój. Ztąd wniosek, że stan rzeczy niezdrowy, anormalny, naprężony, a przecież trwały jedynie dla braku wyjścia z niego, w niczem się nie zmienił. Stan ten rzeczy stereotypowemi określić znowu trzeba słowy — zbrojny pokój — i ztąd wysnuć równie stereotypową konkluzyę — niepewność położenia. Nie usuwa jej cały szereg chwilowych pokojowych objawów, jak zniesienie zupełne zakazu wywozu koni, lub optymizm giełd; nie usunie jej też pierwsze lepsze zdarzenie lub słowo, które obudzi obawy wojenne. Niepewność górować będzie i to zapewne jeszcze długo, nad wszystkiem i nad wszystkimi; ona się stała straszną, okrutną, nieograniczoną władczynią świata; ona wyklucza też rachuby i przewidywania — jej podporządkowane są wszelkie czynności ludzkie. Niepewność położenia nie pozwala wierzyć w trwałość pokoju, a oddala wojnę.

Pod jej wpływem kończy się ostatni peryod polityczny i rozpocznie się niezawodnie nowy; bo rzecz dziwna, ona ma w sobie samej żywioł trwałości, który polega na tem: że nikt nie chce i nie śmie, z jej powodu, przystąpić do jakiegokolwiek rozwiązania lub załatwienia wiszących spraw, do rozwikłania sztucznego w najwyższym stopniu położenia ogólnego. Do podjęcia bowiem tego dzieła nikt nie liczy na nikogo, nikt nie ufa nikomu, nawet sobie samemu.

Pod naciskiem tej niepewności całego położenia, kończy się także sesya parlamentarna w Austryi; wzrosła bowiem ta niepewność do wysokości racyi stanu i interesu państwowego; ona nakazywała też śpieszne zwiększenie środków finansowych. Oto pochodzenie najważniejszej, tegorocznej ustawy, która najbardziej zajmowała i rozamiętniała, bo, dotykając interesów materyalnych, wystawiała na próbę nietylko rozum, ale i sumienie polityczne.

Ustawa o nowem opodatkowaniu spirytusu była koniecznością wywołaną, niepewnością położenia ogólnego. To jej bardzo skomplikowane pochodzenie utrudniało wielce jej przebieg. Wiadomem jest, że Kołu polskiemu przypadł przykry zaszczyt rozstrzygającej w tej sprawie roli. Raz jeszcze okazała się w tym wypadku siła dobrej tradycyi politycznej, opartej o zasady, mozolnie wyrobione przez lat dwadzieścia i kilka w naszem życiu publicznem i jeszcze niespożyte, pomimo iż z tylu stron, a nawet z tej, z której tylko wzmocnienia oczekiwać winny były, próbowano je zachwiać albo tolerowano w tym celu podjęte usiłowania agitacyi lub intrygi. Koło polskie spełniło tym razem, dzięki owej tradycyi, jedno z najtrudniejszych zadań politycznych, bo z najmniejszą możliwą szkodą dla kraju podporządkowało niezaprzeczenie ważne jego interesa, a nawet żywotne, ale szczegółowe, ważniejszym i żywotniejszym, bo ogólnym i syntetycznym, wynikającym z obecnego położenia naszego narodu, a których uwzględnienie jemu, równie, jak wszystkim, narzucała owa tyrańska niepewność położenia wszechświatowego. Koło polskie tym razem dokonało najniebezpieczniejszej, u nas zwłaszcza, ewolucyi, bo zużytkowało ruch wywołany w kraju mniej lub więcej sztucznie, przez istotne, a także i przesadne obawy, które budziła nowa ustawa, a nie dało się nim ani porwać, ani zachwiać. Wydobyło zatem z tego ruchu możliwą siłę, a uczyniło go bezsilnym, o ile zmierzał do niezdrowych lub pobocznych celów, albo bałamutnych doktryn stawał się heroldem. I tu właśnie okazuje się moc nie względna, ale bezwzględna tych zasad i tego kierunku, które wyrobiły tradycyę Koła polskiego w przeciwstawieniu do tych wszystkich każdorazowych usiłowań i prób negacyi i opozycyi dla opozycyi, które razem wzięte stanowią chorobę chroniczną naszego kraju i społeczeństwa, zwiącą się antipolitycznym duchem. A niestety ten antipolityczny duch objawił się tym razem w formach, które, zdawać się mogło, że już odrzuconemi zostały na zawsze, na zawsze! Objawił się bowiem w formach potępionych na zawsze przez najopłakańszą w naszych, a może i w dziejach świata katastrofę i najsromotniejszą klęskę, w formach ośmnastego u nas stulecia; począwszy od sejmików relacyjnych do instrukcyj narzucanych posłom i od kontroli bezpośredniej nad posłami za pomocą wysłanników, aż do próby nowego *liberum veto*, protestującego przeciw uchwałom większości zachciankami secesyi. Nie idzie tym razem o skutek, ale zależy bardzo na tych symptomatach, które okazały się jako zwiastuny powracającej choroby, coby się stać mogła zarazą. Smutne zaiste budzić musi uczucie, pojawienie się ich, po tylu ciężkich kuracyach, po tylu naukach, które przez sto lat rozum polityczny usiłował wydobyć z bezrozumu politycznego ośmnastego stulecia, a bezskuteczność, nawet w tych rozmiarach, dzieła Kalinki, przykro uderzyć musi każdego w naszem społeczeństwie myślącego człowieka.

Na kim cięży odpowiedzialność za pojawienie się ponowne tej choroby w naszem społeczeństwie, jak rozłożyć tę odpowiedzialność, oto nad czem wartoby się zastanowić. Że pewna część tej odpowiedzialności spada także na ten główny czynnik i w jego skład wchodzących ludzi, co nietylko porządku materyalnego, ale i ładu społecznego i zdrowia moralnego powinni być i powołani są być stróżami, to dla nas nie ulega wątpliwości, a przejścia w sprawie, o której mówimy, utwierdzić nas tylko musiały w tem przekonaniu. Nie zmniejsza to, a my bynajmniej nie chcemy zmniejszać innych odpowiedzialności. To jednak wiemy, że od owego czynnika głównego zależy przeważnie, aby pojawiająca się choroba nie przemieniła się w zarazę. I tu rozpoczyna się dla niego odpowiedzialność największa.

Pomimo objawienia się pod najopłakańszą dla nas formą ducha antipolitycznego; zwyciężył duch polityczny; stało się zadość potrzebie państwowej, konieczności rządowej i żądaniu rządu, wywołanemu niepewnością ogólnego położenia. Jednocześnie zamknięty został w monarchii peryod najkrytyczniejszy spraw tak zwanych wspólnych. Wielkich trudności dla rządu, który zwycięsko przebył i zakończył tę epokę parlamentarną, nie można w bliskim czasie przewidywać.

Pozostaje mu jednak doniosłe zadanie, rządzenia w normalnych warunkach. — A rządy mądrze, słusznie i sprężyście dzierżone, mogą zrównoważyć ofiary, które konieczność i niepewność położenia narzuciły, ludom i krajom.

Mniemamy, że zasady i kierunek tych, którzy swojem poparciem i swojem roztropnem politycznem działaniem dopomogli do dojścia do tego punktu, powinnyby w zamian doznać u nas poparcia nie owego tuzinkowego, ale istotnego, moralnego, które dodałoby im siły, a odjęłoby moc wszelką zarazie, o której wyżej mówimy, i że powinnyby liczyć na działanie, które, usuwając wszelkie dwuznaczności, tak bardzo szkodliwe, dopóki nie staną się zgubnemi, zapewniłoby w kraju, przy porządku materyalnym ład społeczny, zdrowie polityczne, etyczne warunki rozwoju czerstwego i normalnego, niezbędne dla przyszłości i rozkwitu tego kraju, jako części tej wielkiej monarchii, z której losami złączone są najwznioślejsze zadania i najważniejsze pytania końca stulecia.

Słowem, po doświadczeniach i skutkach ostatnich prac i walk parlamentarnych w Austryi mamy wszelkie prawo wyrazić życzenie, by zapatrywano się w łonie rządu na nasz kraj nie wyłącznie, ani nawet przeważnie jako na maszynę do głosowania w Radzie państwa, lecz aby zajęto się nim, jego sprawami, życiem, zdrowiem i potrzebami, ze stanowiska rozumu stanu. — Inaczej bowiem przewidujemy, że w końcu z wielkim naszym żalem maszyna zawieśćby mogła, z niemałą dla narodu i państwa szkodą.

WRAŻENIA
z Wiedeńskiej Wystawy jubileuszowej
Sztuk pięknych.

(14) (Ciąg dalszy).

Słyszę protesty: „Puhary rzecz staropolska, wieńce rzecz klasyczna, albumy są tradycyą ustalone.“ Prawda, nie przeczę, ale zrozumiejmy się panowie! Benvenuto Cellini robił puchary, niech i nasz artysta-rzeźbiarz dostanie podobny obstalunek; mnie tylko idzie o to, aby rzecz była artystyczna, zamiast bezmyślnej... blaszanej. Wieńce dawali Grecy i Rzymianie — zgoda; ale w muzeum Campana, w Luwrze i w Neapolu są prześliczne starożytne wzory i te naśladować można, zamiast dawania ludziom — jak to nieraz bywa, czegoś, co trumnę raczej, niż jubileusz przypomina. Albumy? i na to zgoda, ale nie owe napchane wsuwanemi fotografiami, które nic w sobie specyalnego nie mają, lecz *album amicorum*, jakie już w XVI wieku robiono (dziś przepłacają je amatorzy), z wizerunkami, podpisami, wierszykami i t. p. indywidualnemi pamiątkami od przyjaciół! Bezmyślności tylko wrogiem jestem, a gdzie schodzą się: uczucie, dowcip i sztuka, tam puhar, wieniec czy album stanąć mogą obok wykwintnych utworów sztuki nie-stosowanej.

Daleko zapędziły nas wykwintne Rybkowskiego wachlarze; wracajmy na wystawę. Bywa i tu bezmyślność, szczególnie wśród masy malowanych buffecików, na których ustawione są różne kosztowne a misterne kredensowe przedmioty ze srebra lub kryształu. Bywają na świecie bardzo piękne utwory, przedstawiające tak zwaną „naturę martwą“ t. j. zwierzynę, roślinność i sprzęty, ale oprócz doskonałości w kopiowaniu wymaga się od malarza, aby w ugrupowaniu wprowadził właśnie to, co się malowniczością nazywa. Gra kolorów i pewna harmonia nadaje niejako sceniczną wartość obrazowi; jeżeli więc nazywam bezmyślnemi pewne zręcznie robione przedmioty, to wtedy tylko, gdy umysł nie brał w tworzeniu ich żadnego udziału. Wspominam o tej kategoryi jedynie z powodu, że jest dość licznie na wystawie przedstawioną. Jest tam wiele mniejszych i większych obrazków, przedstawiających po parę figurek, zajętych sobą, lub spoczywających, albo oddających się jakiejś pracy lub rozrywce, wewnątrz pokojów z czasów historycznych, lub współczesnych. Takich *scènes d'interieur* mniej więcej udatnych jest niezliczona ilość, więc zaledwo czasu starczy na to, aby powiódłszy po ścianie okiem, zdać sobie sprawę, co tam pozawieszano. Gwiazdka w katalogu przy opisie każdego z tych obrazków świadczy, że są do sprzedania. Nie wątpię, że wprędce rozkupione zostaną.

Tadeusz Ajdukiewicz bardzo różnorodny ma talent. Pamiętam ładne dawne jego sceny ułańskie; wielkie portrety mniej szczęśliwie mu się udawały; typy zaś wschodnie bardzo zajmujące, choć ten rodzaj stał się dość spowszedniałym. „Modlitwa Arabów na pustyni“ (594) pełna charakteru; słońce czerwono zachodzące oświeca skały i piaski; fizyognomia Araba, który modli się nad rozciągniętym dywanikiem, typowa, i znać, że natura pochwycona na uczynku.

Przenosi nas na innego rodzaju pustynię zręczny pędzel tego samego artysty. Zamiast prażącego słońca mamy jasne i stosunkowo zimne niebo; w miejsce piaszczystej pustyni step zielony; nie gorącą modlitwę dzikiego Araba, ale bardzo chłodne, eleganckie polowanie austryackich gentlemanów wojskowych, goniących na szkapach angielskich. Przepraszam i malarza i szlachetnego Anglika za tak lekceważący wyraz, nie miałem wcale zamiaru rzucać cienia krytyki na dostojnego wierzchowca, na którym lekko szybuje JE. polny zbrojm strz, hr. Pejacevich, na forsownem polowaniu w Holitsch; ale pisząc wyżej o Arabach, tak mi się coś innego w oczach pod wyrazem „koń“ przedstawiło, że patrząc na angielskiego kuntera, wypadł bezwiednie z pod pióra wyraz „szkapa.“ Powietrza dużo, a pomimo niewielkich rozmiarów obrazu, twarz i postać hr. P. jest bardzo podobna. Dziwić się trzeba, jak ten człowiek może oddawać się wielkiej zwinności wymagającym konnym ćwiczeniom, mając tylko jednę rękę i to lewą. Zresztą jeździec to starej daty, w szybkim biegu konia siedzi na nim w pozycyi zupełnie prostopadłej, bez najmniejszego pochylenia w kierunku pędu.

Przebiegamy przez sale dla sprawdzenia, czy się czego ważniejszego nie przepuściło z działu malarstwa olejnego, ale wtedy coraz się nowe odkrywa niedopatrzone rzeczy, i na katalogu moim mnóstwo pozostało podkreślonych a nieopisanych tu obrazów. Niepodobna było nadużywać cierpliwości czytelników, więc przegląd jubileuszowej wystawy musi pozostać niezupełny. Może zobaczymy jeszcze na innych wystawach pominięte tu utwory. Wyraziłbym nawet usilną prośbę do światłej Dyrekcyi Towarzystwa Sztuk Pięknych, aby nieustannie sprowadzała ciekawsze utwory zagranicznych malarzy dla utrzymania publiczności naszej w stałej wiadomości o ruchu artystycznym w Europie.

Ale zanim przejdziemy do oglądania rzeźby, akwarel i rysunków, nie możemy opuścić przeglądu kilku polskich utworów z działu olejnego. Otóż przed nami „Samarytanin“ Maurycego Trębacza (518). Praca ta należy także do kategoryi studyów, ale już może być poczytaną za dobry obraz: leży w pustyni obnażony, omdlewający młodzieniec; Samarytanin, człowiek bogaty, którego karawanę widać w głębi, ulitował się nad nieszczęśliwym; przyszedł, przykląkł i stara się bliźniego przywrócić do życia. Kompozycya szlachetna i staranna, warunki malowniczości zadawalniające. Szczęść Boże! młodemu artyście na drodze sztuki.

Malczewski Jacek podróżował z hr. Lanckorońskim po Małej Azyi. Artystyczną pamiątkę tej podróży widzimy w przedstawionej „Karawanie“, przebywającej wąwóz wśród łańcucha gór Taurus. Zwykle wystawiamy sobie, że południowo-wschodnie krainy są typu słonecznego, i że turban jest synonimem upału i wiecznego lata. Kto przypatrzy się obrazowi Malczewskiego, zobaczy w rzeczy samej oryentalną karawanę, a w głębi konno parę figurek polskich podróżników, ale scena jest zimowa, skały nagie bez zieloności, a przewodnicy w lekkiem ubraniu i boso stąpają po bryłach lodu. Obraz malowany zręcznie i z werwą, ale zupełnie z innym kolorytem, niż poprzednie prace Malczewskiego. Ostrzegamy p. Jacka przeciwko tendencyi (dość ogólnej zresztą u nas) do brudnawego kolorytu, a zauważyliśmy go nawet w nowo wystawionym pięknym obrazie w Tow. sztuk pięknych. Jeździec i koń przepyszni, ale falująca woda zasługuje na zarzut, że nie dość jest czystą i przeźroczysto malowaną.

Tadeusz Popiel przedstawił obozowisko żydów pod Brodami (615): są to wygnańcy zpoza rosyjskiego kordonu. Widać dość porządne namioty, przypominające zapewne Izraelitom pobyt ich na puszczy po ucieczce z niewoli egipskiej. Umarł ktoś: wynoszą trupa czarną zasłoną pokrytego. Malarz ujęty być musiał artystycznem wrażeniem niezwykłego widowiska, a może i wzruszonym nieszczęściem wygnanych rodzin; więc obraz jego malowany jest z współczuciem.

Ludomir Benedyktowicz wystawił imponujący dąb, gęstym liściem pokryty (695). Pejzaże tego artysty odznaczają się zawsze potęgą tak rysunku jak i gry światła. Wierzyć się nie chce, iż rozmaitość odcieni, wyborne oddanie kształtów i wogóle wystudyowanie szczegółów wyrażone jest pędzlem, który, jak wszyscy wiemy, pozbawiony jest czułego narzędzia — palców. Benedyktowicz, jako rysownik i malarz, podwójną ma zasługę, gdy zwalcza niezmierną techniczną przeszkodę, którąby innemu, mniej odważnemu, nie pozwoliła marzyć o jakimkolwiek zawodzie. Widujemy na wystawie sztuk pięknych w Krakowie szkice piórem, wykonane przez Benedyktowicza; powinienby każdy postarać się o nabycie jednego z tych pięknych a ciekawych okazów pracy wysoko artystycznej i heroicznego pokonania trudności.

Kończąc przegląd obrazów olejnych i prac polskich tego działu, zapisuję nazwisko Franciszka Streitta. Niestety obraz jego spotykam dopiero w katalogu (1075) już tu w Krakowie; nie dojrzałem go w Wiedniu. Może na jakiej innej wystawie powetujemy stratę i spotkamy ten utwór nadzwyczaj zaciekawiający tytułem. Co to może być: „Siła przyciągająca ziemi?“

Równą przykrość uczułem, dostrzegając, po wyjeździe z Wiednia, nazwisko zasłużonego naszego mistrza Löfflera w katalogu, gdy nie dojrzałem go na wystawie. Rzecz się tak ma, że „Ślub przerwany,“ własność cesarskich zbiorów historyi sztuki, zawieszono w najniewdzięczniejszej sali Nr XI. Są tam rzeczy wyborowe, ale sala jest ciemna i zawiera najwięcej znakomitych rycin i akwarel, dlatego na olejne obrazy przechodzień mniej tam zwraca uwagi.

Spotykaliśmy, przechadzając się po różnych salach, rzeźby, gdyż te nie są na jubileuszowej wystawie odosobnione, tak jak np. w Salonie paryskim, katalog nawet nie zna podziału na różne kategorye utworów. Nazwiska autorów podawane są kolejno podług numerów, bez względu na to, czy wystawili obraz olejny, rzeźbę, akwarelę, rysunek, albo rycinę. W praktyce jednakże rzeźbiarstwo najbardziej nagromadzone jest w sali XXVII i w salach, gdzie są akwarele, oraz w przedsionku XII, który minęliśmy na samym początku, wchodząc na wystawę z bufetu.

Tu właśnie stoi piękny posąg, odznaczający się szlachetną gracyą i oryginalnością pomysłu. Piękna dziewica, pojęta w stylu, w jakim zwykle przedstawiają aniołów, siedzi jakby w bolesnem pogrążona zamyśleniu i usprawiedliwia dokładnie napis „Tristitia“ (624). Obie dłonie złożone na prawem kolanie przy dość znacznem pochyleniu ciała naprzód. Włosy bujne rozplecione, a twarz jest portretowa o delikatnych rysach, gdyż pierwotnie przeznaczonym był ten posąg do pewnej prywatnej kaplicy grobowej w Polsce, ale stanął tam inny, nieco zmieniony w pozie. Wykonał go profesor Otto König w Wiedniu. Utwory tego artysty bardzo są sympatyczne i odznaczają się głębokiem przejęciem się powabami typu niewieściego, z uwzględnieniem ducha klasycznego, przy kompozycych całkiem zresztą oryginalnie pomyślanych. Zdarzyło mi się nieraz przypatrywać się p. Königowi podczas jego pracy. Widziałem tam po raz pierwszy bardzo zajmującą metodę, która ma na celu zabezpieczenie ścisłości ustalonych już przez artystę kształtów figury gotowej, ale nieubranej jeszcze. Model do posągu modeluje się nago, jak najsumienniej, tak prawie, jakby na tem rzecz się kończyła. Po wykończeniu tej pierwszej a najważniejszej części dzieła, posąg uznany za ostatecznie dobry co do układu i wyrobienia ciała, oblepia się delikatną czarną materyą. Wynalazek bardzo sprytny, gdyż zabezpiecza nienaruszalność postaci przy tworzeniu ubrania lub draperyi. Artysta przystraja swą czarną figurę gliną, którą ulepia na niej w kształcie obranego wzoru, ale gdy zmiany jakie uczynić wypadnie, narzędzie modelatora nie jest narażone na zepsucie ciała. W istocie, ostrzega modelatora natychmiast ukazująca się czarna barwa, że zagłębienie się dalsze ujęłoby już jakąś część orga-

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Koło poselskie polskie na posiedzeniu, w niedzielę, w dniu 3 czerwca, obradowało nad komisyjnym projektem ustawy o podziale kontyngentu spirytusowego między gorzelnie rolnicze a fabryki spirytusu w Austryi. Projekt ten orzekał, iż z całego kontyngentu, wynoszącego 997,458 hektolitrów alkoholu czystego, ma się odtrącić 40% na korzyść gorzelni rolniczych, a reszta ma być podzieloną między gorzelnie rolnicze i wszelkie fabryki spirytusu odpowiednio ich przeciędowej produkcyi z 6 lat ostatnich. Według tej zasady przypadało na gorzelnie rolnicze w Austryi z kontyngentu spirytusowego 791,000 hekt., a reszta na fabryki spirytusu. Rządowy projekt ustawy wyznaczał znacznie mniejszą ilość kontyngentu około 710,000 hekt. dla gorzelni rolniczych.

Po rozprawach, w których zabierali głos pp. Jaworski, Rutowski, Grocholski, Bartoszewski, Chrzanowski, Abrahamowicz, Koło przyjęło powyższą zasadę oraz §§ 1, 2, 3 i 4 niezmiennie według komisyjnego projektu ustawy.

P. Bartoszewski poruszył sprawę, aby starać się usunąć wątpliwość, iż większe gorzelnie rolnicze, które w ostatnich latach opłacały podatek według ilości wyrobionego spirytusu, to jest według zegaru, należy liczyć do gorzelni rolniczych, gdy odpowiadają wszelkim innym warunkom, według których policzone być winny do tej kategoryi. P. Rosenstock przedstawił, iż wniosek odpowiedni przedłożył komisyi, który jednak nie został przyjętym, gdyż jej większość sądziła go zbytecznym; jednak mniema, że należy wywołać w Izbie oświadczenie rządu co do pojmowania w tym względzie postanowień ustawy. Po głosach pp. Abrahamowicza, Rutowskiego i Grocholskiego wniosek ten przyjęto. Koło uchwaliło polecić swojej komisyi parlamentarnej, iżby porozumiała się z innemi stronnictwami „prawicy“, aby cała prawica głosowała za powyższemi §§ komisyjnego projektu ustawy.

Rozwinęła się wreszcie dyskusya nad wnioskiem p. Abrahamowicza, aby przedłożyć w Izbie wniosek o zmianę § 7 w tym duchu, iżby wydawane były każdemu właścicielowi gorzelni rolniczej zaświadczenia, jaka część kontyngentu przypada na jego gorzelnię, i aby niewyrobioną przez siebie cząstkę kontyngentu, na niego przypadającą, miał prawo odstępywać innej gorzelni rolniczej (*Berechtigungsscheine*). Wniosek taki stawiał p. Rutowski na posiedzeniu komisyi, lecz został przez jej większość odrzucony.

Z powodu spóźnionej pory koniec rozpraw i uchwałę odłożono do następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu Koła w dniu 5 czerwca, pp. Grocholski i Jaworski w imieniu komisyi parlamentarnej zdali sprawę Kołu o rezultacie porozumienia się z innemi stronnictwami „prawicy,“ co do głosowania za podziałem kontyngentu spirytusowego według komisyjnego projektu ustawy. Stronnictwo czeskie i stronictwo hr. Hohenwarta domagały się przy podziale kontyngentu większego uwzględnienia dla fabryk spirytusu, szczególniej wyrabiających alkohol z melassy i oświadczyły stanowczo, iż nie będą głosować za komisyjnym projektem, który według ich zdania nadto uwzględnia gorzelnie rolnicze, a wiadomo, że także stronnictwa „lewicy“ są przeciw temu projektowi. Po długich rokowaniach nastąpił kompromis, według którego w Izbie z strony czeskiej ma być wniesioną poprawka, iż należy z kontyngentu spirytusowego strącić najprzód nie 40%, ale 30% na korzyść gorzelni rolniczych, a resztę kontyngentu to jest 70% podzielić między gorzelnie rolnicze a fabryki spirytusu według ich dotychczasowej przeciętnej produkcyi. Odpowiednio tej zasadzie, przypadnie na gorzelnie rolnicze z kontyngentu spirytusowego około 750.000 hektolitrów alkoholu czystego. Natomiast zgodziły się stronnictwa „prawicy,“ aby dla uniknienia wątpliwości wnieść do § 6 poprawkę, orzekającą wyraźnie, iż do gorzelni rolniczych liczyć należy także te gorzelnie rolnicze, które opłacały w ostatnich latach podatek według ilości wyrobionego spirytusu. P. Grocholski wniósł, aby Koło przyjęło te zmiany w komisyjnym projekcie ustawy.

Po długich rozprawach, w których zabierali głosy pp. Struszkiewicz, Bartoszewski, Abrahamowicz, Jaworski, Grocholski, Rutowski, Starzyński, Koło uchwaliło zgodzić się na te zmiany, ale zarazem uchwaliło większością głosów, aby wnieść w Izbie wyżej wymienioną poprawkę do § 7 co do *Berechtigungsscheine*.

W końcu posiedzenia Koło na wniosek p. Jaworskiego uchwaliło, aby prezydyum Koła poczyniło u rządu starania, iżby weszła w wykonanie rezolucya, uchwalona przez komisyę budżetową, co się tyczy polepszenia płacy biskupa stanisławowskiego, na wniosek zaś p. Chrzanowskiego uchwaliło Koło, aby prezydyum Koła wyjednało u rządu przedłożenie do sankcyi uchwały Sejmu galicyjskiego co do reformy Rady szkolnej krajowej.

Dodać tu winniśmy, iż wskutek oporu stanowczego innych stronnictw prawicy nie wniesiono w Izbie wspomnianej wyżej poprawki do § 7.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował Józefa Ulricha, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Ropczycach, kancelistą przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Krukiewicza, w Tłusteńkiem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Sidorowie; tymczasowego nauczyciela Piotra Daszyńskiego, w Wasylkowcach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wasylkowcach.

Rozmaitości Polityczne.

Dostawy dla armii.

Sygnalizowany nam w tej sprawie komunikat *Wiener Ztg* brzmi dosłownie:

Sejm galicyjski uchwalił na ostatniej swej sesyi, aby wezwać rząd do uwzględnienia w rozleglejszej mierze, przy budowach wojskowych i dostawach dla armii, krajowych przemysłowców i producentów. Na uchwałę tę odpowiedział rząd Wydziałowi krajowemu w sposób następujący:

Przy zaspokajaniu potrzeb w dziale budownictwa wojskowego rozstrzygają przedewszystkiem względy militarne; to też zarządowi armii musi być pozostawionym swobodny wybór sposobu zaspokojenia, szczególniej przy zarządzeniach fortyfikacyjnych, tak mianowicie, aby takie roboty i dostawy mogły być oddane także bez jakiejkolwiek konkurencyi przedsiębiorcom, godnym zaufania i wypróbowanym. W zwykłych stosunkach oddaje się wszystkie budowle znaczniejsze z reguły na drogę publicznego konkursu, a oznajmienie takich konkursów odbywa się w tak rozległy sposób, że galicyjskim przedsiębiorcom podaje się sposobność nietylko brać udział w konkursach na budowle wykonywane w kraju, lecz i na budowle wykonywane w innych prowincyach państwa. Tak przy wykonanych w ostatnich latach, jak i przy wykonywanych w roku obecnym w Galicyi budowlach wojskowych brali udział mieszkańcy krajowi, jako przedsiębiorcy, w niemałej liczbie.

Co do artykułów zaopatrzenia dla stojących w Galicyi wojsk, uwzględnia się z zasady tylko osiadłych w kraju producentów i przedsiębiorców. Szczególniej przy dokonanych w ostatniem półroczu zakupnach zboża oddano dostawę największej części zapotrzebowania galicyjskim producentom z pierwszej ręki, a tylko małą resztę galicyjskim przedsiębiorcom.

Przy zaspokojeniu dostaw artykułów odzieży i uzbrojenia, zważało ministerstwo wojny zawsze na to, aby drobny przemysł był o ile można najwięcej zatrudniony w ramach istniejących umów, i tak samo też będzie Ministerstwo wojny postępować na przyszłość. Dostawa niekontraktowanych artykułów jest zawsze z zasady zachowywaną dla przemysłu drobnego. Rozpisywanie takich dostaw dzieje się corocznie i uwzględnia się odpowiednio przy oddawaniu dostaw konkurentów obu połów Monarchii. O decentralizacyi dostaw nie może Ministerstwo wojny obecnie wyrazić swego zdania, gdyż odnośne, z większemi pracami przygotowawczemi połączone badania tej kwestyi, nie są jeszcze uskutecznione.

„Nordd. Allg. Ztg“ o przesileniu berlińskiem.

Podczas kiedy *Koelnische Zeitung* jeszcze w ostatnim swym numerze uporczywie obstaje przy zdaniu, że nieogłoszenie ustawy w sprawie pięcioletnich kadencyj sejmowych pociągnęłoby za sobą niewątpliwie ustąpienie całego gabinetu, koleżanka jej dotychczasowa, *Nordd. Allg. Ztg*, oświadcza wręcz przeciwnie, że nawet na wypadek nieogłoszenia ustawy nie mogłoby o podaniu się do dymisyi całego gabinetu być mowy. Wywody organu kanclerskiego odpowiadają w tej mierze zupełnie artykułowi *Berliner Politische Nachrichten* tak, że p. Schweineburg znów okazał się co do zajść w łonie pruskiego ministerstwa jak najlepiej „poinformowanym.“

Początek odnośnego artykułu organu p. Pindtera brzmi, jak następuje:

„Projekt dotyczący przedłużenia ustawodawczych peryodów dnia 2 maja b. r. przyjęty został przez obie Izby sejmowe tak, że od przeszło miesiąca gotów jest do publikacyi. Do tego czasu jednakowoż ogłoszony nie został. Taki jest niewątpliwy stan rzeczy; obiegające zaś co do reszty pogłoski nie mają żadnej pewnej podstawy. Nie wiemy, czy J. król. Mość życzy sobie tylko odroczenia publikacyi, dopóki się nie przekona, o ile skargi opozycyi na wpływy wyborcze są uzasadnione, albo czy też przedłużenie peryodów wyborczych z powodów faktycznych, zawartych w ustawie samej, sprzeciwia się intencyom i przekonaniom Jego król. Mości. Jedna rzecz jednak przy takiej ewentualności sytuacyi jest zupełnie niewątpliwa, a mianowicie, że nie można pogodzić z konstytucyjnemi urządzeniami naszemi fikcyi parlamentarnej, jakoby nie mogło być wogóle mowy o zamiarach i o osobie monarchy.“

Dalej powołuje się *Nordd. Allg. Ztg* na artykuł 62 konstytucyi, według którego do prawomocności ustawy potrzeba tylko zgody króla i obu Izb, a równocześnie na mowę księcia Bismarka, wypowiedzianą w niemieckim parlamencie z powodu orędzia królewskiego z dnia 4go stycznia 1882 roku, w której książę Bismark rozwija swą teoryę o współdziale w pracach ustawodawczych króla, „który sam rządzi, podczas kiedy ministrowie tylko redagują, co rozkazał, ale sami nie rządzą.“

Oparta na takich powagach, *Nordd. Allg. Ztg*, wyraża swą radość z tego, że dzisiaj przy sposobności nieogłoszenia ustawy o peryodach wyborczych znów prawa króla w dziedzinie ustawodawczej wyraźnie zostały stwierdzone, czego głównie sobie życzy ze względu na interes pruskiego konstytucyonalizmu. „Powody decyzyi królewskiej, tak pisze, są nieznane. Tymczasem ze stanowiska konstytucyjnego nie chodzi wogóle o powody. Jak żadna z Izb, tak też i król nie jest obowiązany uzasadniać swej decyzyi powodami. Izby decydują *per majora*, nie potrzebując uzasadniać swych uchwał, a również także i królowi przysługuje prawo ograniczyć się na proste *sic volo*. Stanowisko króla właśnie nie powinno zostać poniżone pod poziom ministerstwa.“

Następnie przypomina *Nordd. Allg. Ztg*, że często się w Prusach zdarzało, iż ministrowie przeprowadzić nie zdołali swej decyzyi i że to bynajmniej uchodzić nie może za dostateczny powód do podania się do dymisyi gabinetu, jak też różnica zdań pomiędzy poszczególnymi ministrami nie pociąga za sobą ustąpienia ministra, który został przegłosowany. Ministerstwo tylko natenczas ustąpić winno, jeśli sądzi, iż zajmowane przez niego stanowisko wyjśćby mogło na szkodę dobra publicznego, co w danym wypadku niema miejsca, tem więcej, że dzisiaj zmiana gabinetu pruskiego wywarłaby ujemny wpływ na miarę zaufania, jakiem Prusy się cieszą u swych przyjaciół tak w Rzeszy niemieckiej, jak poza granicami Niemiec, tudzież na miarę ufności, z jaką przeciwnicy Rzeszy w Niemczech i w Europie patrzą na przyszłość. Nakoniec wyraża *Nordd. Allg. Ztg* jeszcze swą radość z tego powodu, że dzisiaj zasadę, o którą chodzi, także uznają stronnictwa wolnomyślne i nazywa to wielkim i radosnym postępem.

Z Warszawy. W myśl rozporządzenia władzy administracyjnej wszyscy artyści-malarze podczas wycieczek w obrębie gubernii warszawskiej, mających na celu zbieranie studyów, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, winni być zaopatrzeni w odpowiednie legitymacye, a nadto uzyskiwać zezwolenie na zdejmowanie widoków od miejscowych naczelników straży ziemskiej.

W lipcu projektowany jest w naszem mieście spis jednodniowy ludności; magistrat zwrócił się już z zapytaniem do urzędników, czy nie podjęliby się delegacyi w godzinach pozabiurowych.

Petersburg 7 czerwca. *Nowoje Wremja* donosi, że projekt, tyczący się wydawania zaliczek na zboże na kolejach przez bank państwa, czytany był w radzie państwa, która zadecydowała zezwolić oddziałom i kantorom banku na wydawanie rzeczonych zaliczek za pośrednictwem kolei na przeciąg lat trzech.

Ogłoszona została opinia rady państwa o t. zw. wolnych włościanach 2 ej kategoryi, zamieszkałych na gruntach pańskich w guberniach zachodnich, oraz o zaliczeniu do rat likwidacyjnych i zamianie na gotówkę marek, wydawanych towarzystwom wiejskim za dostarczanie podwód.

Now. Wremja donosi, że wniesiony do rady państwa projekt o naczelnikach ziemskich wywołał nieporozumienia podczas czytania. Rzeczony projekt, z odpowiedniemi zmianami, wniesiony znów będzie w jesieni do rady państwa.

Omawiając klęskę Boulangera, *Now. Wr.* i *Pet. Wiedomosti* potępiają ataki Floqueta na niego. *Swiet* i *Grażdanin* milczą, *Nowosti* zamieszczają zaś pamflet na Boulangera p. t. „Homme Sandwich“. (Aj. półn.).

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z Warszawy. W ostatnich czasach przesłał rząd austryacki kilka zażaleń do władz rosyjskich o naruszenie granicy austryackiej przez rosyjskie straże nadgraniczne. Spowodowało to wytoczenie śledztwa i wydanie surowego zakazu do straży nadgranicznych, pod zagrożeniem surowej kary, aby się tego czynić nadal nie ważyły.

Jenerał Hurko przedsięweźmie niebawem podróż w celu inspekcyi wojsk po letnich kwaterach rozłożonych, przyczem zwiedzi też i garnizony nadgraniczne.

Podczas gdy z jednej strony panuje czynność niezwykła we wszystkich gałęziach administracyi wojskowej, znamionująca jakieś czynności przygotowawcze, udzielają znów z drugiej strony urlopy oficerom nawet na czas bardzo długi.

Z Belgradu: Szerzone wieści, jakoby król Milan w czasie ostatniego pobytu swego w Wiedniu udzielił hr. Kalnokiemu wiadomości o zamiarze swym utworzenia przeciwpanslawistycznego związku bałkańskiego, nie mają najmniejszej podstawy i są czysto zmyślone.

Z Petersburga: Z Bochary mają tu ciągle nadchodzić wieści o zajściach, świadczących o nieprzyjaznem dla Rosyi usposobieniu ludności bocharskiej. Zamordowanie Diwana Boghi, sprzyjającego Rosyi, podają między innemi za przykład tej niechęci. W kołach dyplomatycznych mniemają, że chociaż wieści te zawierają w sobie nieco prawdy, ogłaszają je jednak Rosyanie z umyślną przesadą, aby zyskać pozór do wywarcia silnego nacisku na emira Bochary, u ktorego znów w ostatnich czasach wpływ angielski przeważać zaczął.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 8 czerwca.

— **JE. p. Namiestnik** Zaleski poświęcił swój wczorajszy pobyt w Krakowie na osobiste rozpatrzenie wielu spraw. Po śniadaniu udał się do prezydenta miasta Krakowa Dra Szlachtowskiego i konferował z nim czas dłuższy w biurze w Magistracie. Po południu o godzinie 3 w towarzystwie delegata hr. Borkowskiego, p. inżyniera Sarego, oraz pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego udał się p. Namiestnik do Zakładu X. Siemaszki i obejrzał szczegółowo tę dobroczynną instytucyę, wyrażając zadowolenie, że skromnemi funduszami zrobiono bardzo wiele dobrego. Chłopcy popisywali się śpiewem. P. Namiestnik wpisał się w księgę pamiątkową. Z zakładu X. Siemaszki udał się p. Namiestnik na grunta, na których stanąć ma Schronisko fundacyi ks. Lubomirskiego. P. Namiestnik pragnął przekonać się, jak zaprojektowane przez pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego budynki przedstawiać się będą na gruncie, ile miejsca zajmą, oraz czy zostanie dostateczna przestrzeń na urządzenie ogrodów i t. d. Przekonał się p. Namiestnik, że przestrzeń jest dostateczną i że gruntu dokupywać nie potrzeba. Następnie pojechał p. Namiestnik na plac, gdzie rozpoczęła się budowa kliniki chirurgicznej. Tutaj p. inżynier Sare przedstawił plany budowy i wskazał, jak i gdzie budynek stanie, oraz wyjaśnił, że grunt pod fundamenta jest bardzo dogodny. P. Namiestnik widocznie był zadowolony, że roboty już rozpoczęte i że szybko postępują. Celem dalszej drogi p. Namiestnika był nowy gmach pocztowy i telegraficzny. Tu p. Namiestnik obszedł i obejrzał dokładnie cały budynek, rozpatrując się w przeznaczeniu poszczególnych lokali. Uznał p. Namiestnik, że w krótkim czasie daleko roboty posunięto. Po powrocie do pałacu Spiskiego wziął p. Namiestnik udział w obiedzie, do którego, prócz gospodarza hr. Borkowskiego, zasiedli: p. Stanisław Koźmian, Roman hr. Michałowski i Antoni hr. Wodzicki. Po obiedzie nadciągnął przed pałac Spiski Konik Zwierzyniecki, harcujący w dniu tym właśnie po mieście. Tatar popisał się dzielnie przed pałacem, z którego okna przyjrzał się p. Namiestnik temu prastaremu obchodowi. P. Namiestnik opuścił Kraków wczoraj wieczorem, żegnany na dworcu przez reprezentantów władz tutejszych.

Jak się dowiadujemy, p. Namiestnik zamierzał na statku parowym „Kraków“ odbyć podróż Wisłą aż do Tarnobrzega, a to dla naocznego przekonania się o klęskach ostatniej powodzi. Niestety, na podróż taką nie pozwolił obecny niski stan wody na Wiśle, uniemożliwiający wyprawę statkiem parowym.

— **Procesya Maryacka** odbyła się wczoraj bez deszczu, choć przy dosyć chłodnem powietrzu. Mimo to zebrały się na nią tłumy, a jak zawsze bardzo licznie przybyli w świątecznych strojach włościanie z wsi pobliżu Krakowa. Po dwu, czy trzech latach deszczów, odbyła się nareszcie w tym roku ta wspaniała procesya. Zaledwie się skończyła, tysiące ciekawych pospieszyło na terytoryum, po którem konikowi zwierzynieckiemu grasować i haracz dobrowolny wybierać wolno. Tatar wyekwipował się przyzwoicie tego roku i oporządził cały swój orszak z udzielonej przez Magistrat subwencyi. Wielki chorąży Tatara przywdział widocznie strój dawny pana, bo był przybrany z tatarska po polsku. W asystencyi konika szli tego roku po raz pierwszy halabardziści z błyszczącemi halabardami, a przy nich włościanie w sukmanach z chorągiewkami. Odmienił się ten orszak od chwili, gdy cech włóczków upadł i włóczkowie znikli. Ku wielkiej uciesze konik zapuścił swoje zagony przed Starostwo, gdzie jego harcom przypatrywał się p. namiestnik Zaleski. Tutaj oświetlono całą scenę harców ogniem bengalskim. Późnym wieczorem wracał konik na Zwierzyniec.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek d. 12 b. m. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na poprzednich posiedzeniach.

— **Popis** uczniów internatu męskiego Seminaryum nauczycielskiego z historyi polskiej odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali seminaryum. Z zaproszonych gości przybyli na egzamin: X. biskup Krasiński, prezes Akademii Dr Majer, rektor Uniwersytetu X. kanonik Spis, profesorowie Uniwersytetu: Zoll, Zakrzewski, Rostafiński i Lewicki, radca miejski Chyliński, kilku dyrektorów i profesorów szkół, tudzież grono nauczycielek. Egzamin prowadził p. Stanisław Zarański, który udziela historyi polskiej w internacie. P. Zarański objaśnił zgromadzonym metodę, jakiej się trzyma przy nauce i wykazywał jej pedagogiczne i dydaktyczne zalety. Egzamin ograniczył się do w. XIII i XIV. Cała nauka rozdzielona na trzy stopnie. Uczniowie na pierwszym stopniu recytowali wybornie same suche fakta historyczne w chronologicznej kolei, uczniowie na drugim stopniu fakta te uzupełniali ważniejszemi szczegółami, a uczniowie na trzecim stopniu mieli się już wznosić do wyższych poglądów na tle dziejów powszechnych. P. Zarański szczerze i gorąco przejęty jest ważnością i doskonałością swojej metody, a egzamin wykazał, iż uczniowie z nauki tak prowadzonej odnoszą korzyści. Wobec nauczycieli fachowych nie potrzebował zresztą p. Zarański tak żarliwie bronić swej metody. W szkołach średnich praktykuje się ona nieustannie. W niższem gimnazyum nabywa bowiem uczeń znajomości najdonioślejszych faktów, a w wyższem uzupełniony bywa ten materyał szczegółami i poglądami w związku z historyą powszechną. Nie nowość metody, ale szczere przejęcie się nią, gorliwa i sumienna praca w wyuczeniu faktów i zasadniczych poglądów historycznych, a niemniej zdrowy i liczący się z nowszemi zdobyczami materyał, jaki bywa uczniom podawany, oto główne powody, dla których należy się uznanie p. Zarańskiemu i serdeczna zachęta, aby w tym kierunku nadal tak skuteczną rozwijał działalność. Po skończonym egzaminie udzielił X. biskup Krasiński zgromadzonym błogosławieństwa.

— **Program zabawy**, mającej się odbyć w niedzielę d. 10 b. m. w parku krakowskim, na rzecz Towarzystwa drukarzy krakowskich „Siła,“ składa się z koncertu muzyki wojskowej 20 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Maleczka, z śpiewów choralnych, wykonanych przez chór drukarzy przy współudziale amatorów, wreszcie z ogni sztucznych, spalonych na zakończenie zabawy przez znanego tutejszego pyrotechnika p. Mądrzykowskiego. Od godziny 4 do 6 grać będzie muzyka; o godz. 6 zaś rozpoczną się śpiewy następujących utworów: Moniuszko: „Polonez;“ * * *: „Kozak pana nie znał z wika;“ Ławrowskij: „Do zori;“ Prochaska: Śpiew kozacki. O godz. 7-mej, Mozart: „Do zgody;“ Kreutzer: „Krzyżyk wśród skał“ i „Ten gaj; Weber: „Pieśń żołnierska.“ O godz. 8 na stawie: Reichard: „Ucichł już gwar;“ Veit: „Chrząszcz i kwiatek;“ Silchner: „Tęsknota;“ Kicken: „O cichy domku;“ Bethoven: „Hymn do nocy.“

— **Dekret pochwalny.** W dniach powodzi, opisując jej grozę, podnieśliśmy energiczną pracę p. Sippla, nadzorcy rzek. Prezydyum Namiestnictwa uznało tę pracę i pod d. 30 kwietnia b r. L. 4257 udzieliło p. Sipplowi dekret pochwalny za dobrowolne a bezinteresowne ratowanie ludzi z niebezpieczeństwa, grożącego ich życiu w czasie powodzi.

— **Książeczki** z rozkładem jazdy na kolejach państwowych, tak bardzo potrzebne wobec teraźniejszej rozległości linij państwowych i wobec zwiększonego na nich ruchu osób przejeżdżających do kąpiel, wydała dyrekcya ruchu tychże kolei. Książeczek tych dostać można na wszystkich stacyach w kasach osobowych, przy pociągach osobowych u konduktorów, w głównej kasie dyrekcyi ruchu w Krakowie i po większych sklepach oraz hotelach w Krakowie. Miejsca sprzedaży są osobnemi plakatami uwidocznione. Książeczki sprzedają się po bardzo taniej cenie, bo po 4 c.

— **Na pogrzeb ś. p. Leona Czechowskiego**, pułkownika, weterana b. wojsk polskich z r. 1831, zmarłego w d. 6 b. m. w Jarosławiu, wyjechał wczoraj wiceprezes Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831, p. Ksawery Konopka, w imieniu komitetu tegoż Towarzystwa.

— **W Nowym Sączu** urządza gimnastyczne Towarzystwo „Sokół“ w swoim lokalu wystawę artystyczną i archeologiczną, która jutro (9go b. m.) w południe uroczyście otwartą zostanie.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły komitetowi parafialnemu w Sassowie, w powiecie złoczowskim, na wewnętrzne urządzenie kościoła, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W berlińskim teatrze Wiktoryi** po przezwyciężeniu przeszkód cenzuralnych, odbyło się wczoraj wieczór przedstawienie nowej sztuki pastora Trümpelmanna p. t. *Luther und seine Zeit.* W sztuce tej skreśliła policya wiele ustępów, zawierających gorszące napaści na instytucye Kościoła katolickiego. Tej dość głośnej interwencyi policyjnej zawdzięcza też sztuka pewną sensacyę. Składa się ona z szeregu luźnych obrazków, z których najwybitniej występują dwa, a mianowicie: Sejm w Wormacyi i Luter na Wartburgu i w Wittenberdze. Nawet dzienniki protestanckie piszą, iż treść sztuki jest płaską i pozbawioną wyższej siły dramatycznej.

— **Z Bolonii.** Program obchodu 800-letniego istnienia uniwersytetu w Bolonii zawiera liczne bardzo uroczystości, które rozpoczną się w dniu 10 b. m. i pięć dni potrwają. W pierwszym z owych dni odbędzie się uroczyste przyjęcie studentów włoskich i zagranicznych uniwersytetów przez komitet studentów bolońskich. W dniu 11 b. m. nastąpi odsłonięcie monumentu Wiktora Emanuela, w obecności króla i królowej. W dniu 12 święconą będzie właściwa rocznica założenia uniwerrytetu bolońskiego wielkiem zebraniem w dziedzińcu wyższego gimnazyum miejscowego w obecności królewskiej pary; na zebraniu tem wygłoszą mowy: rektor uniwersytetu, jakoteż słynny poeta, Carducci, wreszcie niektórzy profesorowie zagraniczni, przybywający na ten obchód. Dzień ten zakończy się bankietem profesorów. W dniu 13 nastąpi rozdanie dyplomów honorowych między mianowane doktorami osobistości, przyczem mowę wygłosi profesor Ceneri. W dniu 14 nakoniec odbędzie się uroczystość na cześć Galvaniego. Król i królowa włoscy przebywać będą w Bolonii od 10 do 14 czerwca.

— **Grób znakomitej aktorki**, Adryanny Lecouvreur, znajduje się, jak pisze Juliusz Claretie, zawsze jeszcze w stajni na ulicy Grenoble w Paryżu. Gdy kościół odmówił pochowania artystki, zwłoki jej zawiezione zostały na śmietnik w dziedzińcu Grenouillére, i tam tragarze wykopali dół, w który spuszczono trumnę ze śmiertelnemi szczątkami tej, co tak gorąco kochała Maurycego Saskiego.

W r. 1786 d'Argental, przyjaciel Voltairea, dowiedział się, że na dziedzińcu owym zbudowano dom, należący do margrabiego de Sommery. Argental kochał Adryannę i otrzymał od margrabiego pozwolenie wzniesienia zmarłej pomnika, na płycie marmurowej zaś kazał wyryć napis: „Hic Adriana jacet ect.“

Obecnie Komedya Francuska powinnaby postarać się, aby śmiertelne szczątki znakomitej artystki zostały ekshumowane i pochowane w odpowiedniem miejscu. Oddanie tej spóźnionej sprawiedliwości należy się artystce, bez której, jak twierdzi Houdard de la Motte, Corneille i Racine nie byliby doskonałymi.

Repertuar teatralny.

W sobotę 9go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana.

W niedzielę 10go: *Gasparone*, operetka w 3 aktach, Millöckera.

W poniedziałek przedstawienie składane, w którem weźmie udział córka pani Zimajer, panna Helena Zimajer. Rozpocznie: *Bęben*, operetka w 1 akcie, Offenbacha; nastąpi: *Grzeszki babuni*, komedya ze śpiewami w 1 akcie, Honorégo; zakończy: *Dziesięć cór na wydaniu*, operetka w 1 akcie, Suppego.

We wtorek 12go: Po raz pierwszy: *Nitouche*, operetka w 4 odsłonach, Hervégo.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

---

niczną figury. Tym sposobem kształt ustalony nie ginie, a draperya, nawet obówie, nie zmienia zdecydowanego przez artystę kształtu ramion lub stopy.

To co do mechanicznej strony. Co zaś do artystycznego poczucia i utrzymania się w tym wyższym tonie, który dała nam nieprześcigniona w doskonałości rzeźbiarskiej starożytność, na to jest sposób bardzo racyonalny a prosty.

Wszystkie posągi, czy to większych rozmiarów i poważne, czy drobne a ornamentacyjne, modeluje König zawsze podług żywej natury. Ale wiadomo, że kształty nigdy w jednym modelu nie mogą być we wszystkich częściach równie doskonałe, nie mówiąc już o zmianach niekorzystnych, jakie pochodzą od nowożytnego ubrania; więc stoją w pracowni piękne odlewy starożytne, stanowiące ideał interpretacyi, i widziałem oko rzeźbiarza, skierowane bystro raz ku modelowi żywemu, raz ku arcydziełu greckiego dłuta i dopiero po przejęciu się jednocześnie naturą i ideałem ręka umiejętnie piętnowała na glinie wrażenia artysty. Ztąd owe połączenia pięknej natury i niejakiego klasycyzmu, które w dziełach Königa dostrzegamy. — O ile wszakże cenimy utwory tego rzeźbiarza pod względem gracyi i układu figur nagich lub drapowanych, o tyle portrety jego nie zadawalniają nas dostatecznie.

König wcale udatnie traktować umie także przedmioty religijne i podczas wystawy jubileuszowej, na którą posłał wyżej opisany posąg „Tristitia,“ urządził u siebie osobną wystawę rzeźb treści kościelnej, na którą zaprosił oprócz znawców sztuki, także najwyższe duchowieństwo wiedeńskie. Z drobniejszych prac Königa, przysłanych na wystawę, widzimy dwa modele do fontann. — Rzeźba bardzo wdzięczne ma pole do uwydatnienia różnych zgrabnych postaci przy grupowaniu figur około tryskającej wody. Różne studnie i wodotryski czasami wielkiemi bardzo grupami ozdobione, jak n. p. w Rzymie, Wersalu i w całej niemal Europie, przyczyniają się do ozdoby miast i parków. Bodaj czy nie obszar całej dawnej Polski wyłącznie pozbawiony jest tego rodzaju publicznej ornamentacyi. Posągów na placach prócz Zygmunta i Kopernika, oraz nowo ustawionego Paszkiewicza w Warszawie, Jabłonowskiego we Lwowie i Mickiewicza w Poznaniu, nie posiadamy wcale; ztąd publiczność nasza bardzo mało może mieć wyobrażenia o warunkach pomnikowego dzieła. Czy nawet wodotryski posągami ozdobione gdzie mamy, to rzecz bardzo wątpliwa, szczególniej od czasu, kiedy syreny w koło kolumny Zygmunta ustawione, przestały ze względów konserwacyjnych ciskać wodę. Sobieski w Łazienkach tworzy pewną optyczną dekoracyę nad stawem, a bodaj czy te cztery baseny, koło ratusza lwowskiego, jeśli mię pamięć nie zawodzi, nie są jedynemi u nas przedstawicielami jakiegoś związku między sztuką rzeźbiarską a hydrauliczną.

Doczekajmy się naprzód wody w miastach, a kolejno ukażą się może Trytony i Nimfy, które podobno niegdyś były twórcami źródeł, ale dziś widocznie do gotowego, jak wszyscy, przychodzić lubią. König tymczasem, niewyczerpany w projektach, dostarczywszy już posągu pięknej dziewczyny, myjącej dziecko nad basenem, dla królowej wirtemberskiej, przygotował na użytek amatorów najróżnorodniejsze kompozycye na wodotryski. — Jedna z nich (Nr 799 *a*) nazywa się „Źródłem miłości“: jestto marmurowy hemicykl, w środku którego w głębi znajduje się dopiero właściwe źródło, tryskające pod małym portykiem, do którego pastuszek i pasterka zeszli się po wodę; ale zdradzieckie „źródło miłości“ zrobiło swoje, i usta wyrostków spotkały się w pocałunku ponad basenem; a jednak, gdyby byli uważni, spostrzegliby byli małych amorków, strzegących wejścia do zaczarowanego półkola.

Nr 799 *b*, grupa do parku. Bardzo powabna, zbyt może wypieszczona na mieszkankę lasów Nimfa siedzi na głazie i podaje Trytonowi brodatemu wodę w muszli, zaczerpnąwszy ją ze źródła tryskającego pomiędzy kamieniami. Jestto kompozycya zgrabnie ustawiona, tak, iż ją dokoła obejść można i ze wszystkich stron wdzięcznie się okazuje.

P. Otto König jest profesorem wiedeńskiego Muzeum dla Sztuki i Przemysłu. W posągu „Tristitia“ i w religijnych postaciach daje dowód, że umie czuć głęboko; w projektach do wodotrysków widać wdzięk i humor.

K. P.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem po niedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 7go czerwca pochmurno, chłodno, po południu mały deszcz; term. od 10·8 doszedł do 19·5 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano d. 8go stan jego był 741·6 millim., term. 10 0 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 9go czerwca: ś. Felicyana m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Artyści naszego teatru, podzieliwszy się na dwa małe towarzystwa, wyjechali dawać przedstawienia na prowincyi. Jedna połowa gra, jak się dowiadujemy, w Częstochowie i to z powodzeniem — druga zaś, dawszy w tych dniach trzy przedstawienia w Tarnowie, przy zapełnionym teatrze, wyjechała wczoraj do Przemyśla, następnie do Sambora, a ztamtąd do Szczawnicy. — P. Sobiesław uzyskawszy od dyrekcyi rządowych warszawskich teatrów pozwolenie na szereg gościnnych występów, udał się w tym celu przedwczoraj do Warszawy. Również panna Kałużyńska bawi obecnie w Warszawie i prawdopodobnie wystąpi tam także jako gość. P. Hoffmannowa, znakomita nasza artystka, wyjeżdża na sezon letni do Zakopanego. P. Lubicz wyjechał na cały czas wakacyjny do Szwajcaryi, zkąd dopiero z końcem sierpnia powróci. P. Sułkowska, jak to czyni rokrocznie, przepędzi lato w Krynicy. Zaś p. Glikson, dyrektor teatru, wyjechał dzisiaj dla poratowania zdrowia do Karlsbadu, gdzie zabawi do końca lipca — zastępstwo, dotyczące wszelkich spraw teatralnych, w nieobecności dyrektora pełnić będzie jak zwykle p. Sachorowski, który przez całe lato pozostaje w Krakowie, czyniąc przedwstępne przygotowania do rozpoczęcia przyszłego sezonu, który się rozpocznie zaraz po wyjeździe operetki lwowskiej.

Na czwartkowem przedstawieniu operetki *Nanon* teatr był znowu pełny, goście lwowscy nie mogą się przeto żalić na powodzenie. Powodzenie operetki byłoby jeszcze większe, gdyby w personalu znajdował się drugi tenorzysta, trudno bowiem wreszcie wymagać od p. Laskowskiego, aby podołał wszystkim tenorowym partyom, tem więcej, że w podróży przeziębił się tak dalece, że w sobotę w *Maskocie* partyę Fippa p. Kiczman za niego odśpiewa. Brakowi temu zaradziła już dyrekcya przez zaangażowanie p. Gustawa Jarzyny, którego już w przyszłym tygodniu na scenie zobaczymy.

Hr. Władysław Koziebrodzki, znany autor całej seryi komedyj salonowych, przeważnie jednoaktowych, które grywane na scenach, szczególnie z powodu elegancyi dykcyi i formy, nadają się do teatrów amatorskich, napisał świeżo obrazek sceniczny w 1 akcie, drukowany we Lwowie, p. t.: *Na stanowisku*. Jest to bluetka zaczerpnięta z myśliwskiego życia.

Encyklopedya wychowawcza. Zeszyt 5 tomu IV *Encyklopedyi wychowawczej* wyszedł świeżo z druku. Spotykamy tu artykuły: „Froebel,“ przez F. Zielonczarkę; „Gałęzowski,“ przez Gasztowtta; „Garbiński,“ przez M. A. Baranieckiego; „Geografia,“ przez Plebańskiego itd.

Sprawy sądowe.

Pokątne pisarstwo.

„Najcięższą zaporą rozwoju sądownictwa jest niewątpliwie szeroko rozkrzewione w kraju naszym pokątne pisarstwo. Ludzie bez żadnych wiadomości prawniczych, bez czci i wiary wyzyskują ludność łatwowierną i wyłudzając od nieświadomych pieniądze, narażają ich przez nieudolność lub złą wiarę na utratę praw, a rozbudzają i tak już dość silną namiętność pieniactwa. Zapobieżenie temu złemu powinno być dążnością każdego sędziego. Należy pouczać ludność o zgubnych skutkach pieniactwa i nie odmawiać jej porady prawnej; przeciw pisarzom pokątnym zaś wystąpić z całą surowością prawa. Wypadki ukarania pisarzy pokątnych są nader rzadkie, jakkolwiek na prowincyi sądy o wiele łatwiej o nich dowiedzieć się mogą.“

W powyższych słowach przypomniał tę kwestyę palącą prezydent Sądu kraj. wyż. w Krakowie okólnikiem z d. 25 lipca 1876 l. 3927 praes. sądom pow. Podobny okólnik wydał prezydent lwow. Sądu wyższego jeszcze pod dniem 5 grudnia 1871 l. 9477 praes., a sądy niższe niejednokrotnie zabierały się z wielką energią do pisarzy pokątnych. Ale chwilowe tylko zapędy, bez stałego i ciągłego plenienia chwastu, chwilowy tylko wywierały skutek: po pewnym czasie znowu pisarstwo podnosi głowę, póki nowy jakiś energiczniejszy sędzia nie usunie go na chwilę.

I tak Sąd krajowy w Krakowie (pod dniem 13 lipca 1869 roku l. 11.009) na zasadzie doniesień Dyrekcyi policyi i na podstawie własnych spostrzeżeń ułożył listę pokątnych pisarzy i udzielił ją podwładnym organom sądowym do wiadomości, oraz wywiesił ją na widok publiczny. Na rekurs kilku umieszczonych na tej liście, Sąd wyższy (decyzyą z dnia 14 września 1869 l. 14.144) utrzymał tę listę w mocy tylko co do osób ukaranych sądownie za pokątne pisarstwo, jednak Sąd najwyższy (decyzyą z dnia 22 grudnia 1869 roku l. 14.336) na rekurs Izby adwokackiej zatwierdził zarządzenie pierwszej instancyi z tą tylko odmianą, aby listy nie wystawiano na widok publiczny, „albowiem czynność Sądu krajowego, o ile odnosiła się do sporządzenia listy pokątnych pisarzy, głosem powszechnym o pokątne pisarstwo wytykanych i rozesłania jej po biórach sądowych, odpowiadała zupełnie obowiązkom, na sądzie ciążącym i Sąd krajowy całkiem słusznie na liście nietylko osoby wyrokiem sądowym przekonane, ale i głosem powszechnym wskazane umieścił, o ile zaś listę na widok publiczny wystawiono, czynność tę uchylić należało, albowiem takowa do nieusprawiedliwionej urazy honoru osób pojedynczych łatwo doprowadzićby mogła.“

Czy ta lista później była uzupełnianą? Czy później wstępujący do sądu ją czytali i przestrzegali? o tem nie możemy wiedzieć, ale peryodyczne przypominanie tak ważnej sprawy podwładnym mogłoby się przyczynić do jeszcze energiczniejszego występowania. Konieczność — powszechnie uznawana — położenia tamy tej pladze krajowej, wymaga nietylko sumiennego i ciągłego wykonywania obowiązujących w tym względzie przepisów dekretu kanc. nadw. z d. 16 lutego 1792 r. l. 253 i z d. 3 lutego 1824 l. 1985 tudzież rozporządzenia minister. z dnia 8 czerwca 1854 r. l. 114 dz. p. p., ale także zreformowania i uzupełnienia tych przepisów, do czego w najnowszym czasie dało inicyatywę ostatnie zgromadzenie krakowskiej Izby adwokackiej, podnosząc myśl zaprojektowania nowej skutecznej ustawy przeciw pokątnym pisarzom, których wytępienie, szczególnie na prowincyi, nietylko ochroni lud od wyzyskiwania, ale usuwając konkurencyą pisarzy pokątnych, da możność liczniejszego osiedlania się adwokatów w siedzibach sądów powiatowych, a tem samem nastręczy należytą obronę prawną ludowi, a ujmie sądom bezzasadnych pieniaczych pism pokątnych pisarzy.

Zanim to nastąpi, wdzięczność i uznanie należy się tym sądom, które nie zapominają o obowiązku czuwania nad tępieniem pisarzy pokątnych. W najnowszym czasie mamy do zanotowania taki dodatni fakt. Obecny zastępca sędziego powiatowego w Chrzanowie, Dr Alfons Małdziński, nie tylko zastosował przepisy karne przeciw pokątnym pisarzom, ale przestrzegł także ludność przed złem, rozsyłając po urzędach gminnych okólnik, który tu w całości przytaczamy:

L. 6061 ciw.

Pokątne pisarstwo, plaga klas nieoświeconych, przybrało tak wielkie rozmiary w tut. sąd. powiecie, iż niepodobna dłużej spoglądać na to obojętnem okiem, zwłaszcza, że pokątni pisarze wnoszą pozwy, rekursy, jedynie w interesie własnym, by lud wyzyskać i sobie korzyści przysporzyć.

Jakkolwiek pokątni pisarze w myśl rozp. min sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1857 r. L. 114 dz. pp. mogą być przez sąd do odpowiedzialności pociągani i za to grzywnami od 5 do 200 złr. m. k. ewent. karą aresztu od 24 godzin do 6 tygodni karani, to jednak ze względu na to, iż dochodzenia tego rodzaju przeciw licznym pokątnym pisarzom zabrałyby bardzo wiele czasu i sąd wobec nawału pracy czynnościom tego rodzaju nie byłby w stanie podołać, a co więcej, karanie grzywnami ewent. aresztem pożądanego skutku w zupełności by nie odniosło, uznałem za stosowne odnieść się do Szanownych Zwierzchności gminnych z uprzejmem wezwaniem o ogłoszenie w gminie w sposób należyty, iż wszelkie skargi, podania i rekursy przez pokątnych pisarzy sporządzone, bez skutku zwracane będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, d. 24 maja 1888 r.

Dr Małdziński.

Oby ten krok p. Małdzińskiego doprowadził do pożądanego, pozytywnego rezultatu; w każdym razie energiczne postąpienie p. Małdzińskiego jedna mu wdzięczność mieszkańców powiatu Chrzanowskiego i uznanie za sumienne spełnienie obowiązku na nim ciążącego, poczytując mu za prawdziwie obywatelską zasługę, że przestrzegł włościan, aby nie udawali się po pomoc prawną tam, gdzie znajdą tylko wyzyskiwanie i nieudolność.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego **na Kleparzu.**

Kraków d. 8 czerwca.

Tendencya ku zniżce, jaka od paru tygodni w handlu zbożowym stale się utrzymywała i pod wpływem której ceny obniżały się stopniowo, podczas dzisiejszego targu na Kleparzu o tyle przynajmniej lepszemu zapatrywaniu ustąpiła miejsca, że chociaż ceny nie zdołały się podnieść, to jednak ruch wogóle się ożywił i odbyt nie ograniczał się wyłącznie do pewnych, lepszych tylko gatunków, ale obejmował także średnie gatunki pszenicy i żyta, które, jakkolwiek po cenach niskich, chętnych znajdywały nabywców.

Płacono za pszenicę białą od 7·10 do 7·70 złr., za żółtą od 7·— do 7·60 złr., za czerwoną od 7·— do 7·65 złr.; za żyto od 5·— do 5·50 złr.; za jęczmień od 5·— do 5·60 złr.; za owies od 5·25 do 5·50 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla pogorzelców w Toniach złożyła Helena Kieres 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu“.

Poznań 8 czerwca. Regensem seminaryum duchownego w Poznaniu został zamianowany licencyat Fedzink (?) z Olsztynki w Warmii.

Berlin 8go czerwca. *Voss. Ztg* zapowiada, iż przed wyborami wyjdzie dekret do władz względem wolności wyborów.

Cesarzowa Wiktorya jedzie wieczór do Prus Zachodnich.

Cesarz ma się gorzej, dręczy go kaszel, ale mimo to pracuje ciągle. Cesarzowi inną założą kanulę.

Paryż 8 czerwca. Antibulanżyści obrali za swoją odznakę bławatek.

Paryż 8 czerwca. Na granicy niemieckiej zatrzymują władze niemieckie codziennie kilkadziesiąt osób rozmaitych narodowości, które nie mają wizy paszportowej. Podróżni ci muszą nocować na dworcu francuskim, a kolej wschodnia przewozi ich z powrotem do Paryża bezpłatnie.

Rzym 8 czerwca. Po ogłoszeniu dekretu św. inkwizycyi w sprawach irlandzkich, biskupi irlandzcy nadesłali odrazu swoją obedyencyę. Na skutek tego pisma wystosował Papież osobny list na ręce arcybiskupa Dublinu, Walsha, w którym, zapewniając o swojej życzliwości, oznajmia, że dekret bynajmniej nie dotyka narodowych praw, lecz potępia ekscesa. Dopiero po otrzymaniu tego listu odbył się mityng biskupów irlandzkich, na którym uchwalili wiadomą rezolucyę, segregującą sprawy religijne od narodowo-politycznych. Rezolucya ta jest zatem zgodną z listem Papieża i jest prawdopodobnem, że Papież w drugim liście tę zgodność stwierdzi. Oba listy są poufne i publikowane nie będą.

Izwolski odbywa niemal codziennie konferencye z kardynałem Rampolla. Sprawa konwencyi z Rosyą jest na ukończeniu.

Londyn 8 czerwca. Sfery poważne i dzienniki osądzają zgodnie, że Boulanger tak długo wywierał pewien urok, dopóki milczał i osłaniał się płaszczem tajemniczości i dwuznaczności. Od chwili wystąpienia w Izbie urok prysł, Boulanger popadł we frazesa i w sprzeczności i okazało się, że jest nonsensem chcieć wszystkie stronnictwa zamalgamować na rzecz jego osoby. Zresztą wiadomo, że dąży on do wojny, lecz nie ma odwagi tego wyznać.

Madryt 8 czerwca. Rząd oznajmił Kortezom, że urzędownie Hiszpania w wystawie paryskiej udziału nie bierze.

Konstantynopol 8go czerwca. Exarcha bułgarski oświadczył, że jeżeli Porta nie wyda beretów dla biskupów bułgarskich w Macedonii, wyjedzie z Konstantynopola i osiędzie w Bułgaryi. Krok ten nastąpił za poradą ambasadora rosyjskiego, podczas gdy rząd bułgarski stara się zapobiedz kolizyi.

Konstantynopol 8 czerwca. Na skutek licznych skarg ludności o zdzierstwa, nadużycia i brak wszelkiej władzy, wysyła Porta mieszaną komisyę cywilno-wojskową do Armenii dla przeprowadzenia śledztwa i sprawdzenia, czy rozruchy między ludnością są wywołane nadużyciami, czy też mają charakter rewolucyjny. Porta podejrzywa niektórych konsulów, że ludność podburzają. Komisya jest pozorną satysfakcyą i jak zwykle nie będzie mieć żadnego rezultatu.

Firma Mauser zawiadomiła Portę, że fabrykacyę dalszą zamówionych karabinów wstrzymuje, dopóki nie otrzyma naprzód gwarancyi wypłaty.

Belgrad 8 czerwca. Risticz był na audyencyi u króla podziękować mu za mianowanie syna sekretarzem poselstwa w Petersburgu. Król oświadczył mu, że gabinet Christicza stoi po za stronnictwami i patrzy tylko na zdolności i patryotyzm ludzi, których do służby publicznej powołuje.

Belgrad 8 czerwca. Otwarcie linii kolejowej do Konstantynopola zostało odroczone. Powodem tego są wielkie polityczne trudności.

Bukareszt 8 czerwca. Dozwolono na wprowadzanie do Rumunii bez cła surowych pni do obrobienia i dalszego transportu.

Bruksela 8 czerwca. Manifest partyi robotniczej jest gwałtowny. Żąda on rzeczypospolitej i powszechnego głosowania.

Bern 8go czerwca. Na dzień 12 września zwołany tu został kongres delegatów Austro-Węgier, Niemiec, Belgii, Francyi, Holandyi, Włoch, Luksemburgu i Rosyi dla ostatecznego ułożenia międzynarodowych praw, odnoszących się do transportu towarów na kolejach.

Monaco 8 czerwca. W hotelu Anita plantator brazylijski zastrzelił brata, swą szwagrowę i siebie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8-go czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza: Najw. postanowieniem z dnia 6 b. m. nadał Cesarz systemizowaną posadę wiceprezydenta Najw. Izby obrachunkowej dla krajów w Radzie państwa reprezentowanych, szefowi sekcyi Zwoelfowi.

Buda-Peszt 8 czerwca. W Izbie deputowanych odbyły się wybory do delegacyi.

Berlin 8 czerwca. *Reichsanzeiger* ogłasza ustawę względem przedłużenia okresów ustawodawczych na lat 5.

Poczdam 8 czerwca. Cesarz przepędził dzień wczorajszy dobrze; kaszel opuścił cesarza.

Poczdam 8 czerwca. Cesarz przepędził noc dobrze, czuje się orzeźwionym i uda się przed południem do parku, a po południu w razie sprzyjającej pogody wyjedzie na spacer. Kanuli nie zmieniano cesarzowi.

Cesarzowa odjeżdża dziś wieczór do Prus Zachodnich.

Paryż 8 czerwca. Marszałek Leboeuf umarł.

Paryż 8 czerwca. W Izbie odpowiadał Floquet na interpelacyę prawicy względem nieprawidłowości przy wyborach municypalnych i odpierał zarzuty. Floquet obwinia konserwatystów, iż dopuszczali się sami niedozwolonej presyi. Izba przyjęła akceptowany przez ministeryum zwykły porządek dzienny.

Peytral przedłożył projekt zniżenia należytości od paszportów.

Rzym 8 czerwca. Donoszą półurzędownie, iż Włochy na tegoroczne manewry nie zaproszą wcale obcych, a na obce manewra nie wyszlą również misyj.

Londyn 8 czerwca. Rozporządzenie ministerstwa wojny dzieli ochotnicze brygady i mianuje komendantów tychże. Bezpośrednim celem tego zarządzenia jest przez podjętą wcześnie organizacyę uczynić skutek inwazyi tak nieprawdopodobnym, iżby nikt się nie pokusił uczynić podobnej próby.

Kursa. Wiedeń 8 czerwca. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 79·20. — Renta austr. srebrna opod. 80·65. — Renta 4% złota austr. 109 80. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 94·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 284·70. — Londyn 126·35. — Napoleony 10·01½. — Dukaty 5·94. Marki 61·97—. — 5% Renta węg. papier. 86·85. 4% Renta węg. złota 98·25 — — Losy prem. węg. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 92·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·—. — Akcye Länderbanku 212·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 200·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 213·50. — Akcye kolei południowej 83·75. — Ruble 109·25.— — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 8 czerwca. — Banknoty austryackie 161·75. — Krótki Wiedeń 161·35. — Banknoty ros. 176·—. — 5% Listy zast. Polskie 53·50. — 4% Listy Likw. Polskie 49·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 80·87. — Akcye austr. kredytowe 144·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1888 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 8 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	103 50	109 50
Marki niemieckie	61 80	62 25
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	10 —	10 06
Imperyał ważny	10 23	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	79 20	79 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 —	103
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	89 50	90 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 75	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	89 50	91 —
4½% „ „ „ „ „ „	93 50	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 50	101 50
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 —	99 —
5% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	50 —	53 —
5% „ „ „ „ „ „	45 —	48 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	199 50	201 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	213 50	215 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	282 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 —
„ „ Stanisławowa	32 —	34 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 3	18 —
„ „ węgier. „ „	11 50	12 25

Wiedeń 7 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	79 45	79 65
4⅕% „ srebrna	80 9	81 10
4% „ złota	109 75	110 —
5% „ papier. nieop.	94 35	94 55
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 60
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	137 3	137 9
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 —	141 50
„ „ 1864 „ 100 „	165 25	166 7
„ „ 1864 „ 50 „	166 —	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 6	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 40	115 80
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 5	— —
Bukowińskie „ „	102 —	103 —
Galicyjskie „ „	102 6	103 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższe-austryackie „ „	109 25	— —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	104 20	104 90
Węgierskie „ „	104 80	105 60
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 8	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	106 50	107 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	242	242 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	284 70	285 —
„ Bank węgierski . . . 200 „	282 7	283 25
Depositen-Bank . . . 200 złr.	170 —	172 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	500 —	502 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	—	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	866 —	867 —
Unionbank . . . 200 „	200 25	200 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	151 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	89 75	90 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	176 50	177 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	372 —	374 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2522	2523
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	200 —	200 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	214	214 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	158 50	159 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	162 2	162 6
Rudolfa . . . 200 „ „	185 —	185 2
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172 75	173 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	224 70	225 10
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	84 25	84 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	154 75	155 25
„ Westb. . . . 200 „ „	157 5	158 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 —	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 90	101 30
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 75	103 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	— —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 90	— —
5% „ „ „ „	100 80	101 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 20
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 25	90 —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 60	94 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 —	92 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 50	100 90
5% „ „ „ „ 40 lat	98 —	98 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102	— —
4% „ Banku Hip. prem.	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	98 20	98 80
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	100 30	100 80
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 —	99 30
„ Jarosław 300 „ „	98 60	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 50	80 —
„ nieop. „ „	88 —	89 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 90	107 4
„ „ Lit. B 200 „ „	104 80	105 30
„ „ E. 1874 200 m. „	133 25	133 50
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	125 75	— —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	90 10	90 8
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 60	98 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	202 75	203 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	128 10	128 70
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 70	103 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 60	98 20
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 4
„ Nordost . . . 300 „ „	96 40	97 —
„ „ złotem . . 200 „ „	126 5	127
„ Westbahn . . . 200 „ „	99 70	100 3
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	136 25	136 75
„ Węgierskie . . „ 100	125 —	125 25
„ Tureckie . . . fr. 400	20 5	20 75
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 85
Kredytowe . . . „ 100	179 75	180 25
Clary . . . „ 42	55 40	56 —
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 —	119 —
Insbruku . . . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . . . „ 10½	29 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	59 25	60 —
Palffy . . . „ 42	54 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 40	17 70
„ „ węgier. „ 5	11 50	11 70
Rudolfa . . . „ 10	20 75	21 25
Salma . . . „ 42	62 —	62 50
Salzburskie . . . „ 20	25 75	— —
St. Genois . . . „ 42	61 50	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	32 —	34 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	— —	— —
4% „ . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . „ 21	39 50	40 —
Windischgrätza . . . „ 21	51 25	52 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20-frankówki	10 01	10 03
Imperyały rosyjskie	10 33	10 35
Funty szterl. angielskie	12 62	12 67
Liry tureckie złote	11 33	11 35
Marki niemieckie za 100 marek	61 95	62 02
Rubel papierowy za 100 rubli	109 75	110 —

Lwów 6 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	283 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 60	101 75
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 60	101 75
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 —	93 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	102 50	103 65
4½% „ pożyczki krajowej	89 75	91 —

Warszawa 7 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— 50	100 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	90 20
5% „ warszawskie I ser.	99 15	99 60
„ „ „ III „	97 35	97 70
„ „ „ IV „	97 20	97 55
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie
otrzymała na skład:

Poczet rodów

w W. Księstwie Litewskeim w XV. i XVI. wieku,
ułożył i wydał **Adam Boniecki.**
1 wielki tom w 4ce, z tablicami genealog.
Cena 12 złr.

Kodex dyplomatyczny polski,

obejmujący przywileje królów polskich, W. książąt litewskich, bulle papieskie, jakoteż książąt szląskich i wszelkie nadania prywatne, mogące służyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych.

Tom IVty obejmuje: Rzeczy szląskie, przez ś. p. ***Michała Bonieckiego*** zebrane.
Naładem rodziny Bonieckich, wydał **Dr. Michał Bobowski.**
Cena 6 złr. (1308-1-3)

PODZIĘKOWANIE.

(1338)

Podpisany składa gorące podziękowanie, pochodzące z głębi serca, Wielm. Panu **Dr. Trzebickiemu,** Doc. Uniw. Jag. w Krakowie, za wyleczenie jego dziecka. Tknięty litością zrzekł się p. Dr. Trzebicki wszelkiego honoraryum i nie żałował ani trudów, ani czasu, aby osięgnąć skutek pożądany. Niech mu Bóg błogosławi!
Zalel Horowitz z Dębicy,
z familii rabina Halberstama z Nowego Sącza.

Polka, panna z dobrego domu, poszukuje zaraz posady do towarzystwa osobie młodszej lub starszej. Wymaga tylko dobrego obchodzenia się, zresztą warunki bardzo skromne. — Bliższa wiadomość u właścicielki kamienicy pod Nr. 46 ul. Karmelicka w Krakowie. (1339-1-3)

Panna służąca

z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz — zdolna także do zajęć gospodarczych. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **A. P.** poste restante **Kraków,** Dworzec. (1309-1-3)

Rządców ekonomicznych

obeznanych doskonale z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa postępowego — z najlepszemi poleceniami z dotychczasowej działalności, wskazać może od 1 lipca
R. M. Koczorowski w ***Poznaniu.***
(1331-1-3)

Pisarze Banku Pobożnego

podają do publicznej wiadomości, że wydana przez nich d. 29 października 1886 r. do l. 1879 karta zastawnicza na korale, wedle oświadczenia zgłaszającego się po zastaw zaginęła, wzywają więc wszystkich interesowanych, aby najdalej do 1 listopada b. r. w Banku Pobożnym prawa swoje do zastawu tem pewniej wykazali, gdyż w przeciwnym razie, po upływie tego czasu, zastaw rzeczony osobie zgłaszającej się niezawodnie wydanym będzie. (1337 1-2)
Kraków, dnia 31 maja 1888 r.

Dogodność dla Publiczności.

W ogrodzie do dóbr Olsza należącym, wprost cmentarza położonym, są do sprzedania **róże, szpilkowe drzewka** w rozmaitych gatunkach i **wysadki kwiatów** do obsadzania grobów. — Zarząd tego ogrodu obsadza i ubiera groby stosownie do życzenia Szanownej Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (1340-1-3)

Kocioł parowy Dupuis

z 2 warzelniami, kompletny, 109 □ metr. powierzchni do opalania, w całkiem dobrym do ruchu odpowiednim stanie, tudzież prawie nowe **rezerwy** — są do sprzedania.
Gustaw Stifter
[1259 1-7] w Wiedniu,
I., Eschenbachgasse 10.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na **odgniotki, odparzenia,** t. z. **twardą skórę** na podeszwach i piętach, na **brodawki** i wszelkie inne **twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**
Cena pudełka 60 cnt.
pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder. [979-5 6]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

Z POWODU ZWINIĘCIA HANDLU
dobrowolna wyprzedaż
wszystkich towarów
po cenach zniżonych
w pierwszym krakowskim składzie płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, (1217-11-)
przy ulicy Sławkowskiej, hotel Saski.

Ogrodnik

z dokładną znajomością swego zawodu, poszukuje posady od 1go lipca lub zaraz. Adres: **F. K.** poste restante **Rzeszów.** (1300 2 3)

Dr. W. KRETOWICZ

ordynuje przez cały sezon
w **Karlsbadzie „zur Stadt Warschau“** Kaiserstr. (1187-4-4)

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera i Beisera.
[242-30-]

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.
FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-12-12)

Pewny zarobek!

Każdy pilny mężczyzna może zarobić dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. w sposób zupełnie uczciwy i rzetelny, przez objęcie ***zyskownego zastępstwa.*** — Także jako ***poboczny zarobek*** dla ***każdego odpowiednie. Ajenci*** będą przyjęci ***we wszystkich miastach i miejscowościach*** monarchii za ***wysoką prowizyą.*** — Oferty przyjmuje ***kaufm. Kanzlei „La Confidentia“ in Budapest.*** (890 3 3)

Drobna wkładka, wielkie wygrane.

W 294 hamburskiej loteryi miejskiej

poręczonej przez państwo, z 95.000 losami i 47.800 wygranemi, będą w 7 klasach następne główne wygrane wylosowane:

w danym razie 500.000 m.

1	główna wygrana na .	300.000 marek
1	„ „ „	200.000 „
1	„ „ „	100.000 „
1	„ „ „	90.000 „
1	„ „ „	80.000 „
1	„ „ „	70.000 „
2	„ „ „	60.000 „
1	„ „ „	55.000 „
1	„ „ „	50.000 „
1	„ „ „	40.000 „
1	„ „ „	30.000 „
7	„ „ „	15.000 „
1	„ „ „	12.000 „
26	„ „ „	10.000 „
56	„ „ „	5.000 „
106	„ „ „	3.000 „
257	„ „ „	2.000 „
515	„ „ „	1.000 „

46 821 wygranych po 1.500 500, 200, 150, 145 i t d.

Ciągnienie I klasy 14 czerwca b. r.!
Główna wygrana już 50.000 m.
następnie 10.000, 5000, 3000, 2000, 1000 itd.

Losy oryginalne całe 3 złr. 60 ct., połówki 1 złr. 80 ct., ćwiartki 90 ct. rozsyłam punktualnie i dyskretnie za gotówką lub za zaliczką pocztową. Wygrane wypłacam punktualnie wedle planu. Urzędowy wykaz wygranych rozsyłam zaraz po każdem ciągnieniu. (1255-6 6)
Louis Königsdorf,
Bankgeschäft, **Braunschweig.**

Zakopane.

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzyłem

Zakład wodoleczniczy na Chramcówkach.

WŁAŚCICIEL I KIEROWNIK ZAKŁADU
1227-4 3 **Dr. Chramiec.**

Wapiennik miejski

w Podgórzu
postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości
WAPNO
o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie. Groble l. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy
Dyrekcya.
(555-15-25)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika L. 3; w Krakowie, Sukiennice L. 20; w Czerniowcach, Rynek L. 2; **poleca swojego wyrobu**
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Esencya aromatyczna do płukania ust zmieszana z wodą, daje zdrowe i bardzo przyjemne płukanie do ust, odświeża dziąsła i zapobiega psuciu się zębów. — Flakon 80 cnt.

Pasta aromatyczna do czyszczenia zębów znakomicie oczyszcza zęby od kamienia oraz nadaje im perłową białość. — Cena 30 ct. (848 50-)

Szczoteczki do czyszczenia zębów
w rozlicznych gatunkach z najprzedniejszych fabryk angielskich i francuskich od 20 cent. do 1 złr. 50 ct.

PLOMBA BALSAMICZNA
do plomb. dziurawych zębów, jest trwałą i w zastosowaniu bardzo praktyczną. Flakon 50 c.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

dla osób skrofulicznych, anemicznych i osłabionych, w uroczej dolinie karpackiej nad rzeką Tabą, otoczony lasami szpilkowemi, zostaje otwartym z dniem 1 czerwca od którego to dnia, do dnia 1 lipca i od 15 sierpnia ceny $^1/_3$ część tańsze. Od stacyi Rymanów, kolei Transwersalnej oddalonej od Zakładu o 6 kilometrów kursują wózki i powozy, których woźnice odznaczeni są znakiem Zakładu (herb Pilawa i napis „fiakier zakładowy“) — za inne Zakład żadnej odpowiedzialności na siebie nie bierze. Na żądanie rozsyła się wodę mineralną we flaszkach, jak również i sól z tejże wody otrzymaną na kąpiele i składy. Lekarzem zakładowym jest Dr. *Józef Dukiet,* mieszkający w Zakładzie w domu własnym.
Wszelkich objaśnień udziela (1160-5-5)
Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya kolei Muszyna-Krynica
z Krakowa 8 godzin
ze Lwowa 12 „
z Buda-Pesztu 12 „

KRYNICA

Apteka, poczta, telegraf, sąd powiatowy, notaryat w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista.“

Główniejsze środki lecznicze są: Kąpiele mineralne, ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żętyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowy zakład gimnastyczny, wielki park z wygodnemi spacerami.

Dla wygody i rozrywki gości służy przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem, w przeważnej części z piecami, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica,“ fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu pod Zamkiem są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.
Połączenie bezpośrednio koleją Państwową do stacyi Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych, jakoteż wszystkich rodzai **kąpieli są o jednę trzecią część niższe.** — Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy. — Frekwencya roczna wynosi przeszło 4000 osób.

W samym Zakładzie znajduje się **c. k. zakład wodoleczniczy,** pod kier. spec. Dra Ebersa.
Sezon otwarty od 15 maja do 30 września. — Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (1162 3-6).

C k. patent. higieniczne preparaty dla racyonaln. pielęgnowania ust i zębów
Dra med. C. M. Fabera
przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia niemiłej woni,** zachowania zębów, ochronny środek **przeciw wszelkim cierpieniom szyi** itd. Dla dzieci do płukania przed i po szkole jako **środek ochronny przeciw błonicy** bardzo polecenia godny. **Dla odwaniania pokoi, gdzie są chorzy, niezbędna.** Zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych przez **ces. rosyjski rząd** wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681. **Cena flakonu 1 złr. 20 cent.**

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat** do **pielęgnowania ust** i **zachowania zębów.**
Cena pudełka 1 złr. (114-6-)

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w **Krakowie** u W. Fenza, J. F. Fischera i M. Horowitza, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

Pierwszy główny skład fabryczny

farb olejnych, pokostów, lakierów, materyałów i chemikalij; artykułów gumowych technicznych i chirurgicznych; gorzelnianych, browarniczych i gospodarczych

W. KRZYSZTOFOWICZA

w Krakowie pod Nr. 37, linia A—B,
poleca:

Farby olejne we wszystkich kolorach, zupełnie do użytku gotowe.
Farby suche wszelkiej jakości i barwy.
Pokosty, oleje i lakiery do robót lakierniczych i malarskich.
Farby olejne i akwarelowe w tubach tak na sztuki jak i w kompletnych kasetkach.
Pędzle i przybory do robót artystycznych.
Lakiery i masa do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby do fasad w 36 kolorach.
Cement portlandzki, wapno hydrauliczne i inne potrzeby budowlane.
Linoleum i rogóżki kokosowe Manilla i żelazne.
Papiery transparentowe, imitacya malowidła na szkle, w różnokolorowych deseniach, do ozdoby okien.
Hamaki, huśtawki, aparata do turnowania, konewki płócienne, pęta dla koni i t. p. wyroby sznurowe.
Proszek i środki niszczące owady.
Pasy i rzemienie do maszyn.
Oliwa i tłuszcze do maszyn i smarowania osi.
Atramenta, laki i t. p.
Wata opatrunkowa Dra Brunsa.
Wyroby szczotkarskie wszelkie rodzaju.
Kapelusze dla turystów i turystek, białe, w piękne kolorowe dekoracye zaopatrzone. (1237-3-3)

BYSTRA

(pod Bielskiem)
Zakład wodoleczniczy,
otwarty od 15go maja.

Leczenie prądem elektrycznym, mięsieniem, gimnastyką, mlekiem i kefirem.
Kierownictwo lekarskie prowadzi *Dr. Walery Momidłowski,* b. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Przystanek kolejowy w miejscu.
Bliższych objaśnień udziela
(1140-9-10) **Zarząd zakładu.**

Niema już bolu zębów!

przy używaniu słynnej w świecie i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa anaterynowej wody do ust

jako prezerwatywa przeciw wszelkim chorobom zębów i ust jako uznana woda do płukania w przewlekłych cierpieniach szyi i niezbędna przy używaniu wód mineralnych — która w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub **pastą do zębów**

zawsze zęby zdrowo i pięknie utrzymuje.

Dr. Poppa plomba zębowa

do wypełniania zarazem dziurawych zębów.

Dr. Poppa mydło ziołowe

przeciw wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju i znakomite do kąpieli.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 c., 1 złr., 1 złr. 40 c. **Anaterynowa pasta do zębów** w słoikach 1 złr. 22 c. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 c. **Proszek do zębów** 63 cnt. **Plomba do zębów** 1 złr. **Mydło ziołowe** 30 ct.

Ostrzega się najusilniej przed zakupnem fałszowanej anaterynowej wody do ust, która wedle rozbioru zawiera po największej części przymieszki zdrowiu szkodliwe.

Główny skład:
w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 2.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i parfumeryach. (835-7-23)

Płótna i stołową Bieliznę

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (922-3-)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice L. 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Dnia 9go lipca b. r.

o godzinie 9ej przed południem rozpocznie się w mniejszej sali ratuszowej w **Przemyślu wyprzedaż** przez publiczną licytacyę **medalów pamiatkowych** oraz **monet złotych** — jakoteż **biblioteki** — należących do masy rozbiorowej **Ignacego hr. Krasickiego.**

Bliższej informacyi w tym względzie udzieli na żądanie tak ustnie jakoteż pisemnie kancelarya adwokata *Dra Mochnackiego* w Przemyślu. (1239-3-3)

Na sprzedaż śliczny majątek tuż przy mieście i kolei, nad dużą nieszkodliwą rzeką; ma: 400 m. najprzedniej. ziemi ornej i 40 m. znak. łąk. 2 dzierżawy płacą po 12 złr. z morga. Budynki dobre. Propinacya z młynem niesie 1700 złr. rocznie. Tow. kred. 64.000 złr. Cena 90,000 złr. Szczegółów udzieli **Antoni Teodorowicz we Lwowie,** ulica Cytadelna Nr. 3. (1290-3 4)

DOCENT
Dr. SMOLENSKI

ordynuje jak dawniej
w Jaworzu na Szląsku
(stacya kol. żel.)
(1050-10-10)

PIERWSZY KONCESYONOWANY
ZAKŁAD KROWIANKOWY

polecony przez krakowskie Towarzystwo lekarskie, a pod dozorem władz sanitarnych
L. J. KUBICKIEGO
weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi, rozsyła **świeżą i pewną krowiankę,** zbieraną 2 razy w tygodniu. — Cena fioli na 8—10 pustułek złr. 1.
Lwów, Ulica Batorego Nr. 7.
Skład we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Piepesa, Kochanowskiego i J. Wiewiórskiego. — w KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Siedleckiego i Stockmara. (1057-11-15)

Podpisana ma zaszczyt zawiadomić, że dotychczasowy **skład pieców kaflowych** pod firma Karol Duda u p. Hochstima w Krakowie, został od 1go maja b. r. pod moją firmą **H. Duda** do domu p. Łapińskiego (hotel Europejski) ul. Lubicz, w podworcu, przeniesionym.

Łaskawe zapytania i zamówienia przyjmuje się w tym domu w zakładzie powozów p. Fuchsa.

Za dobry i tani materyał, tudzież rzetelną robotę poręcza się. (1273-5-6)

HELENA DUDA.
FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
w Bielsku.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalsza i najtańszą materya na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [677-91-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Kąpiele Thalkirchen

wodolecznica i zakład dyetetyczny pod Monachium
przez cały rok otwarte.

Na **cierpienia nerwowe** (osłabienia) **nieregularne trawienie i nieregular. obieg krwi, gościec i reumatyzmy.** — Elektroterapia i mięsienie przez **lekarzy samych** wykonane.
Obszerny prospekt o cenach, skutkach, sposób leczenia i t. d. rozsyła darmo i opłatnie. [1091-3-6]
Dr. V. Stammler, kierownik i właściciel.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 czerwca 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

5·14 rano z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6·15 rano z Krakowa, 6·35 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Wiednia;
7·59 rano z Krakowa, 9·28 rano z Podgórza do Żywca, Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa;
3·09 po połud. z Podgórza do Oświęcima, Wiednia;
7·28 wieczór z Podgórza do Nowego Sącza, Chyrowa, Żywca.

Odjazd z Tarnowa

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa i Koszyc;
10·02 przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2.02 po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

6·17 rano do Podgórza, 6·30 rano do Krakowa z Żywca, Chyrowa, Nowego Sącza;
10·30 przed południem do Podgórza z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4·12 po południu do Podgórza z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska, Chyrowa, Nowego Sącza;
9·17 wieczór do Podgórza, 9·38 wieczór do Krakowa z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12·15 w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11·22 przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7·40 wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055 5-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*